



KURIER Wileński

ŚRODA, 8 LUTEGO 1995 R.
Nr 27 (12558)

**Dziś
w numerze:**

2 str.

Promieni nie mają prawa kupować drogich samochodów. * Powstała Fundacja Polskich Przedsiębiorców.

3 str.

Aż 40 petentów przyjął w gmachu rządu minister sprawiedliwości J. Prokopiś. * Ustawa o języku przyjęta — bez ulg i ustępstw.

4 str.

"Rendez-vous" Discovery i Mira. * Estońska Cerkiew Prawosławna odbija od Moskwy, przybyła do Konstancynopola? * Lotwa — 34 członkiem Rady Europy. * Rosyjskie zagłębia węglowe gotowe do strajku.

5 str.

Konfrontacje polityczne w Polsce — tematem dnia. * Co wywoła turyści z Polski?

6 str.

Nie kłómy się, pogodzimy się, działajmy wspólnie! — proszą czytelnicy rodzinnych działaczy społecznych i politycznych. * Oburzenie ejerszczan w związku z wypadkami przeciwko siostrom zakonnym w "Respublice".

7 str.

Lekarze ekspertyzy medycznej niechętnie przyjmują... obcych nieboszczyków. * W pogotowiu rejonu wileńskiego — 19 felczków, 6 lekarzy i tylko 4 karetki pogotowia.

8 str.

R. Bubnelis zbankrutował. Co będzie z telewizją "Litpolinter" — nie wiadomo. * W domu pogrzebowym... myszy zjadły Poplecia.

9 str.

Kolumna działkowicza. Sądowny Japonii. Jak powstał miód?

10 str.

Tam, gdzie mieszkają Polacy... jest takie miasteczko Kamionka...

11 str.

W lutym — czarnoborska szkoła przeniesie się do nowego lokalu. * Artysty amatorzy śpiewają z pomocą ubogim, samotnym i rodzinom wielodzietnym.

Sentencja dnia

Nie ma większej radości dla głupiego, jak znaleźć głupszego od siebie.

A. FREDRO

31 stycznia br. Sejm RL ustalił, że w naszym kraju jedynym oficjalnym językiem jest litewski. Czy Prezydent podpisze ustawę o języku państwowym?

Co powinien uczynić poseł, gdy "trafi go szlag"?

Jest to już druga ustawa o języku państwowym

Poprzednią równo sześć lat temu, bo 25 stycznia 1989 roku, przyjęła ostatnia w historii Litwy Radzieckiej Rada Najwyższa. Wywołała ona wówczas wielkie kontrowersje wśród tzw. "rosyjskojęzycznych" mieszkańców, ale przyniosła również wiele autów ówczesnej partii rządzącej. Były to czasy, kiedy Litwa nie stanowiła samodzielnego państwa, toteż, po pierwsze, proklamowanie języka państwowego miało zasadnicze znaczenie, stanowiło ważny krok w dążeniu narodu do niepodległości. Po drugie, istniało wówczas realne zagrożenie dla języka litewskiego ze strony języka rosyjskiego, więc przyjęta ustawa chroniła go przed nim. Dziś językowi litewskiemu już nie zagraża rosyjski czy polski. I chociaż jeszcze nie wszyscy mieszkańcy kraju opanowali język państwowy, to jednak nastąpił przełom w świadomości nie-Litwinów, zmienił się ich stosunek do języka litewskiego. Obecnie nikogo już nie irytuje wymagania znajomości języka państwowego od urzędników, pracowników sfery usług, komunikacji i in. I to chyba jest najważniejsze, bowiem również i nowa ustawa chyba nie spowoduje, że staruszkowie na Wileńszczyźnie, dla przykładu, za życia zdąży opanować język litewski, natomiast młodzież dobrze uświadomiła sobie tę konieczność. Teraz wiele zależy od oświaty. Zresztą nowo przyjęta ustawa głosi, że wszystkie średnie szkoły ogólnokształcące

powinny nauczyć języka państwowego w trybie określonym przez państwo.

Ustawa ta reguluje stosowanie języka państwowego w życiu publicznym Litwy. Ustawa nie reguluje używania języka nieoficjalnego obcowania mieszkańców Litwy oraz języka imprez wspólnot religijnych i mniejszości narodowych — głosi art. 1 ustawy.

A więc art. 1 ustanawia wyjątkowość języka państwowego czy, jak kto woli, urzędowego, w życiu publicznym, nie pozostawiając tam miejsca dla innych języków. Zgodnie z powyższym artykułem inne języki mogą służyć wyłącznie do nieoficjalnego obcowania mieszkańców naszego kraju (czyli w domu, na ulicy, na korytarzu w urzędzie), mogą sobie rozbrzmiewać podczas imprez wspólnot religijnych (w tym chyba i łacińca) oraz wspólnot narodowych. I nie więcej.

Aktualna ustawa RL o mniejszościach narodowych, przyjęta, jak to się u nas zwykło mówić, przez Sajudisowską Radę Najwyższą w miejscowościach zamieszkałych przez mniejszości narodowych obywateli państwa, zezwoliła na używanie języka litewskiego przez mniejszości narodowych jako urzędowego. I to jest całkowicie zgodne z prawem międzynarodowym dotyczącym mniejszości narodowych.

Autorzy ustawy o języku państwowym podczas debat nad tym dokumentem niejednokrotnie podkreślali, zresztą i dziś to czynią, że

ustawa ta nie jest skierowana przeciwko językom mniejszości narodowych, że chodzi w niej jedynie o ochronę języka litewskiego, bo ponoć są "próby prowadzenia księgowości i dokumentacji firm zagranicznych w języku innym niż urzędowy". Na poparcie tego, jako dowód, przytaczano ust. 3 art. 1 ustawy o języku państwowym, który głosi, że dla mniejszości narodowych w dziedzinie oświaty i kultury gwarantowane są prawa, określone w ustawach o mniejszościach narodowych i oświacie.

A więc ustawa o języku państwowym dla używania języków mniejszości narodowych pozostawia oświatę i kulturę (czyli możliwość uczyć się języka ojczystego i, jak na razie, w języku ojczystym śpiewać ludowe piosenki etc), przy tym zaznaczając, że zakres tych praw określają inne ustawy. Co zezwala ustawa o oświacie, powiedzieliśmy wyżej, natomiast wiele krytyki (również ze strony niektórych posłów ZPL) ostatnio doczekała się ustawa o mniejszościach narodowych, którą "dla świętego spokoju" Sejm zobowiązał się znowelizować, powołując do tego specjalną komisję. Na czym będzie polegała ta nowelizacja? Na to pytanie łatwo można doznać się odpowiedzi w ustawie o języku państwowym, która przecież nie dopuszcza używania języków mniejszości narodowych jako urzędowych w życiu publicznym — czyli w instytucjach państwowych i innych, przedsiębiorstwach i organizacjach —

(Dokończenie na str. 8)

"Pollit-95" otwarte

Ekspozycja browaru... bez piwa

Wczoraj w centrum wystawowym "Litexpo" w Wilnie zostało otwarte targi firm polskich. Jak zaznaczyć w toku otwarcia imprezy sekretarz Ministerstwa Przemysłu i Handlu Algimantas Alkstas, Polska jest w pierwszej piątce państw, z którymi Litwa ma największy handel zagraniczny. Czyli — po Rosji i Niemczech — z Polską mamy największy obrót towarowy. Posiadamy przeszło 600 wspólnych przedsiębiorstw.

Rada handlowa Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Perlik podkreślił, iż obrót handlowy między naszymi państwami w roku ubiegłym przekroczył 200 mln USD i był większy o 40 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

W istocie strona polska zaprezentowała na "Litexpo" wiele towarów. Jedne firmy są już znane na naszym rynku, inne chcą nad dopiero wejść. Może się wydać, iż impreza jest dość skromna. Ale to tylko na pozór...

— Wiele firm zrezygnowało z udziału z powodu najbardziej niecywilizowanego przejścia granicznego w Ogrodnikach — powiedział prezes firmy "Progra", a zarzem jeden z organizatorów wystawy Andrzej Wojtasik. Tego samego zdania jest również dyrektor centrum wystawowego pan Alojzys Tarvydas. A jako przykład może służyć ekspozycja browaru w Leżajsku bez piwa: celnicy zatrzymali go na granicy...

Co prawda, po interwencjach w różnych instytucjach, butelki z piwem,

które można nabyć w różnych krajach świata, znalazły się na wystawie. Ale chyba osad goryczy pozostanie na dłużej u naszych gości.

Co prezentuje na "Litexpo" strona polska? Widzimy tu stoiska "Iskry" — jednego z największych producentów tożsac na świecie.

Sporo firm reprezentuje przemysł spożywczy, elektrotechniczny. Jest nawet stoisko "Centrapro" — firmy specjalizującej się w budowie elektrowni atomowych.

Ma własne stoisko również nasz stary znajomy z Cieszyña — "Polifarb". Przedstawia on obszerną gamę lakierów i farb.

Wystawa-targi "Pollit-95" już otwarta. Można ją zwiedzać do końca tygodnia. A dzień otwarcia uprzejmie dla wszystkich zwiedzających piosenki wykonywane przez zespół "Rodumianka".

Zygmunt WIRPSZA

Miedzy nami — rodakami

Autentyczni i fałszywi... Polacy?

Z wielką wrażliwością odbieram wszystko, co dotyczy spraw i potrzeb Polaków. Ducha nie mogłem zdecydować się napisać, uważałem, że nie wypada "waszdać" swoich pięciu groszy. Zdecydowałem się jednak zabrać głos w polemice i zwrócić się do polskiej inteligencji zamieszkałej na Litwie.

Choc zamykać, że nigdy nie byłem partyjnikiem i dziś nie należę do żadnej partii czy ugrupowania. Sądzę, że jestem jeszcze niedostatecznie przygotowany,

aby być członkiem jakiejś partii czy organizacji społecznej. A nosić legitymację, ładnie mówić, zobowiązać się do opłacania od czasu do czasu składek członkowskich i nie robić — znaczy wystawiać sobie na kpa.

Dziś, kiedy mamy działające polskie placówki i organizacje społeczne (Związek Polaków na Litwie, Litwini Polacy, Akcja Wyborcza Polaków na Litwie), kulturalną (Fundacja Kultury Polskiej na Litwie), oświatową (Ma-

cier Szkoła), religijną (Stowarzyszenie Katolickie), charytatywną (Towarzystwo Dobroczynności) i inne, nie chcemy pracować dla dalszego ich rozwoju. Mamy pisma w języku polskim, które toczą między sobą "bój słowy". Brak nam jednolitości i kultury. Szkalowanie, choć wywyższania się, zadrótko, zaplanowanie osobistych ambicji stały się normą postępowania niektórych rodaków, stojących "na świeczniku". (Dokończenie na str. 6)



Bliski

Wschód

Arafat zobowiązał się do zwalczania terroryzmu
Sęd palenistyczny Władz Autonomicznych Jaser Arafat zobowiązał się do zwalczania terroryzmu i przemocy na ziemiach palestyńskich, by stworzyć warunki do rozwoju gospodarczego tych terytoriów.

Jugosławia

— USA

Chroptier stawia warunki szczytu



Sekretarz stanu USA Warren Christopher przedstawił warunki przygotowania proponowanego szczytu, "ostatniej szansy" w sprawie krajów byłej Jugosławii, stwierdzając, że przygotowanie spotkania musi zajść zgodnie i nie powinno ono budzić nadmiernej nadziei.

Sekretarz stanu USA uważa, że przywrócić byłą Jugosławię do normalności nie powinno być warunkiem do udziału w szczytach, jeśli nie zaakceptuje on planu pokojowego tzw. grupy kontaktowej, przewidującego podział Bośni w proporcji 51 do 49 między Muzułmanów i Serbów.

Rosja

Przygotowano plan wycofania regularnych wojsk
Rosyjskie Ministerstwo Obrony otrzymało rozkaz przygotowania w najbliższych dniach planu wycofania większości wojsk z Czeczenii. Ma tam pozostać tylko dywizja piechoty i dwie brygady zaskarżeniowców, a więc łącznie 10 tys. żołnierzy.

Chodzi tu tylko o jednostki regularnej armii. Od 25 stycznia dowódcy w Czeczenii spracują wczoraj z ministerstwa spraw wewnętrznych i jednolitości — mają na polecenie Jelcyna — mają w ten sposób odegrać znaczącą rolę w tłumieniu strachu wywołanego, że przygotowanie planu wycofania regularnych wojsk ma charakter operacji propagandowej.

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Konkurs wieczorny

godz. 22.05
tel. 42 94 72

Kalejdoskop wiadomości

60 litów za certyfikat

Od 1 stycznia 1995 r. aby otrzymać certyfikat finansowego maledra, trzeba będzie płacić 60 Lt. Mało tego, ponieważ czynione są próby handlowania akcjami, przed zapytaniem ich komisji Papierów Wartościowych, będzie się za takie przewinienia płać kary. Takie kary przewidziano już SA "Mituva" (1000 Lt, "Dziśka" (2000 Lt).

"Trilincia" zwiększająca produkcję

W ub. r. krajdzka fabryka przeliczyła dała 90 ton produkcję, w br. zaś obiecuje zwiększyć ją do 240 ton. Zawarto pomyślnie kontrakty z Amerykanami, innymi prywatnymi firmami. Poszukuje się nowych źródeł surowca i nabywców. Największymi nabywcami są "Utena" (Litwa), "Mastis", krajdzka "Gubā". Znalaziono nabywców w Niemczech, Polsce, Portugalii.

Przy komorze celnej w Łoździejach — spokojnie

... poinformowała służba prasowa Departamentu Cel. Według Radia Warszawa, samochody osobowe stoją w Łoździejach — Ogrodnikach 10 godzin. A jednak...

Rośnie obrót w handlu detalicznym

Jak podaje statystyka, w ub. r. pomyślnie rozwijał się w krajach bałtyckich handel detaliczny. Na Łotwie, w grudniu roku ubiegłego, w porównaniu z listopadem, wyniósł on 111,1 proc., w Estonii — 101,6 proc. Na Litwie aż 111,3 proc. Niezły miały się sprawy również na Białorusi — obrót w handlu detalicznym, w porównaniu z rokiem ubiegłym, sięgnął 107 proc.

Jedenaste "gnielnych" komisji

Ministerstwo Kultury zatwierdziło listę 11 komisji ekspertów. Eksperti ci będą nieodpłatnie konsultować pracowników ministerstwa. Wśród ekspertów poeta J. Marcinkevičius, muzykolog O. Narbutienė i in.

Pierwsi kandydaci z okręgu koszedarskiego

Związek Centrum zaproponował piewszą kandydaturę na członka Sejmu w okręgu koszedarskim. Zaczęty tego dostąpił zast. przewodniczącego tego związku dr Rasa Melnikienė. Z ramienia Ugi Wolności zgłoszono kandydaturę lidera tej partii Antanasa Tereleckasa. Powtórne wybory w tym okręgu odbędą się jednocześnie z wyborami do samorządów.

Reorganizacja

Rząd postanowił zreorganizować od 1 lutego 1995 r. Departament Ochrony Społecznyj Kulturalnej przy Ministerstwie Budownictwa i Urbanistyki. Odtąd będzie to Departament Ochrony Zabłyków przy Ministerstwie Kultury.

Rośnie bezrobocie

1 lutego na Giełdzie Pracy zarejestrowano 90052 osoby poszukujące pracy. Jest to o 12 tys. więcej niż było w styczniu. Giełda Pracy zatrudnia w minionym miesiącu 2446 osób.

Inflacja

W ub. roku poziom inflacji w krajach bałtyckich i na Białorusi był następujący: na Litwie — 45,1 proc., Łotwie — 26,3 proc., w Estonii — 41,7 proc., na Białorusi — 1959,9 proc.

Republikanie zgłosili się do wyborów

... jako piętnasta, z kolei zarejestrowana partia. Główna Komisja Wyborcza informuje, że zgłoszenia przyjmowane są tylko do 18 lutego.

Zakończyła się afrykańska przygoda

13 listopada ub. r. do Afryki wyruszyła litewsko-niemiecka ekspedycja. 6 lutego br. podróżnicy wrócili do Wilna. Przebyli oni w sumie 15 tys. km, zjeździli 6 państw afrykańskich. Jeszcze zmęczeni podróżą, członkowie ekspedycji już snują plany na przyszłość. Obiektem ich zainteresowania staną się prawdopodobnie Chile.

Nėlė Bellakaitė — laureatka konkursu w Łozanie

Tak, tak, 16-letnia uczennica Wileńskiego Szkoły Baletowej Nėlė Bellakaitė zdobyła trzecią nagrodę na prestiżowym konkursie w Łozanie i 2000 szwajcarskich franków. Pierwsze nagrody zdobyły — Czeszka B. Khoukova oraz Rosjanka N. Sokobov. "Grand Prix de Lausanne" przypadł w udziale Hiszpanowi G. Portoro Gonsales.

Chleb według Japoników przepis

W rejonie Ignalińskim zaczęto wypiekać nowy rodzaj białego foremkowego chleba "Japoński". Nazywa się tak dlatego, że wypieka się go według autentycznego japońskiego przepisu.

Konkurs dla młodych pisarzy

Zorganizowała go gazeta "Šiaulių kraštas". Zgłosili się "pisarze" w wieku od 12 do 17 lat. Główną nagrodę zdobył: poeta A. Gaubas i prozaik T. Janielinas. Można by tak zorganizować taki konkurs w polskich szkołach Litwy? Poetów i pisarzy nam nie brak.

Anemiczne konie

44 proc. koni w rejonie onyksyjskim choruje na wirusową anemię. Źródłem zakażenia mogą być letnie gzy, które tną konie. Niektórzy twierdzą, że choroba zawędrowała do nas od sąsiadów, tym razem z Białorusi.

Samochody dla promientów — nie droższe niż za 60 tys. Lt

Dziś w rządzie będzie omawiany projekt zarządzenia, na mocy którego urzędy i instytucje będą mogły kupować ze środków budżetu państwowego samochody osobowe nie droższe niż za 60 tys. Lt.

Świnia w ... wannie

Znane są wypadki hodowania królików, kurpat i kurozaj na balkonach domów mieszkalnych. Ale takiego czegoś jeszcze nie było. Policja w Druskiennikach wykryła świnia hodowaną w wannie.

Wizy do Włoch można dostać w Wilnie

Mieszkańcy Litwy już nie potrzebują jeździć do Warszawy, Moskwy czy Petersburga, aby uzyskać włoską wizę. Ambasada Włoch w Wilnie wydaje je od 1 lutego 1995 r. Adres ambasady — Tauro 12. Tel. 22-06-21, 22-06-22, 22-34-60, fax 22-04-05.

Ojciec, prac! Ale gdzie?

Od 1991 do 1994 roku na Litwie sprywatyzowano 965 placówek usługowych. Dziś Departament Usług Komunalnych nie orientuje się, jakie placówki usługowe i gdzie istnieją. Do niedawna wileńskiemu samorządowi podlegało 7 przedsiębiorstw, takich jak "Banga", "Švara", "Ramunė" itp. W 1991 r. zostały one rozdzielone na 270 małych. W Wilnie czynne są już duże sprywatyzowane przedsiębiorstwa "Palustris" i "Paplaiva" i dwa wyspecjalizowane przedsiębiorstwa "Banga" i "Vilputa", które piorą dla szpitali. A tymczasem prywatni hotelarze mają własne pralnie, z których odbiera się pościel białą i pachnącą... A co mają robić zwykli mieszkańcy?

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDOŃSKA

W Sejmie republiki

Poranne posiedzenie plenarne 6 lutego

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej "O wejściu w życie Ustawy Republiki Litewskiej o języku państwowym".

Prezydent Republiki Białoruskiej Aleksander Łukaszenko wygłosił przemówienie w Sejmie RL.

Kontroler Sejmu Republiki Litewskiej A. Jankauskas zgłosił ustawę RL "O zatwierdzeniu statutu instytucji kontrolerów sejmowych Republiki Litewskiej". Postanowiono przystąpić do procedury omawiania projektu.

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej o statusie członka rady samorządu.

Zrobiono przerwę w przyjmowaniu ustawy RL "O uzupełnieniu wykazu przedsiębiorstw państwowych, których do roku 2000 nie zamierza się ani akcjonować, ani prywatyzować".

Zrobiono przerwę w przyjmowaniu ustawy RL "O spółkach o specjalnym przeznaczeniu i sferach ich działalności".

Posel Audrius Rudys zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej o założeniu społecznego funduszu "blokad 1990 roku". Postanowiono przystąpić do procedury omawiania projektu.

W omawianiu ustawy RL o spółkach użytkowników domów zrobiono przerwę. Przyjęto poszczególne artykuły ustawy.

Wydział prasy i łączności publicznej — ELTA

Wywiad A. Brazauskasa dla Telewizji Litewskiej

"Czas podpisać z Polską układ o wolnym handlu..."

W poniedziałek prezydent republiki Algirdas Brazauskas udzielił wywiadu dla Telewizji Litewskiej. Między innymi mówił on o stosunkach państwa i Kościoła.

Jestem przeświadczony, powiedział Algirdas Brazauskas, że Kościółowi należy zwrócić w najbliższym czasie rekompensować wszystkie majątek, który należał do niego z wyjątkiem tego, który w myśl Konstytucji jest własnością państwa. Spodziewam się, że Sejm uwzględni te propozycje. Mam również nadzieję, powiedział, że wszystkie partie polityczne oraz ich frakcje wezmą udział w rozpatrywaniu poprawek do tej ustawy. Sejm, prezydenta, w takich ważnych kwestiach trzeba stać się hierarchii Kościoła, wpływają one bowiem na długoterminowe stosunki państwa i Kościoła. Takie kwestie nie ba rozwiązywać bez angażowania się politycznego, z poczuciem odpowiedzialności obywatelskiej, podkreśli Brazauskas.

Jestem stale gotowy do omawiania kwestii między Kościołem i państwem zarówno z kierownictwem Kościoła, jak z przedstawicielami partii politycznych, zaznaczył A. Brazauskas. Brazauskas w rozmowie z dziennikarzem powiedział, że w tym miesiącu w Polsce i Izraelu.

W Polsce Algirdas Brazauskas będzie gościł w dniach 17-18 lutego. Również składa na zaproszenie prezydenta Lecha Wałęsy. Spodziewam się, powiedział Algirdas Brazauskas, że zostaną omówione perspektywy dalszego rozwoju stosunków między naszymi krajami. Jego zdaniem, należy, aby, podpisując międzyrządowe porozumienia w sprawie wolnego handlu, popierania inwestycji, aktywizacji współpracy kulturalnej. Bez wątpienia, będzie się też mówił o problemach życia Polaków na Litwie i Litwinów w Polsce.

Do Izraela Algirdas Brazauskas uda się 28 lutego. W stosunki z Państwem Izrael i narodem żydowskim jest jeszcze są dosyć skomplikowane, powiedział prezydent. Nie dał cięży nad nimi ludobójstwo Żydów w latach drugiej wojny światowej, w którym, niestety, uczestniczyli też niektórzy Litwini. Ale w żadnym wypadku nie należy tego kojarzyć z całym narodem litewskim, stwierdził Algirdas Brazauskas. Przypomniał on, że w ubiegłym tygodniu do Wilna przyjechali eksperci z Izraela, którzy wyjaśniali, czy na Litwie wielu rehabilitowanych z powodu represji sowieckich nie ma już tych, którzy uczestniczyli w ludobójstwie Żydów. Algirdas Brazauskas powiedział, iż zgodził się na prośbę ekspertów, aby oni podejrzanych zostali jeszcze raz starannie zbadani. Wobec tych, którzy uczestniczyli w ludobójstwie, nie może być mowa o przedawnieniu, podkreślił Algirdas Brazauskas.

Samy swoi

Powstała Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości w Wilnie

W końcu stycznia br. w szkole Jana Pawła II odbyło się założycielskie zebranie nowej polskiej organizacji społeczno-gospodarczej — Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości w Wilnie. Wśród założycieli Fundacji znaleźli się Zygmunt Klonowski, Czesław Okłinczy, Ryszard Litwinowski, Jan Romaszewski, Jan Romanowski, Józef Kwiatkowski, Adam Błaszczak, Anicet Brodawski, Artur

Płokości, Zbigniew Siemieniowicz, Stanisław Korczyński i in. Ambasador RP reprezentował drugi sekretarz ds. ekonomicznych Marek Zarządk.

Celem Fundacji będzie organizowanie kursów i szkoleń z dziedziny biznesu i przedsiębiorczości. Planuje się też wprowadzenie tych przedmiotów dla uczniów klas starszych w szkole Jana Pawła II. Równoległe będą organizowane kursy szkoleniowe dla wszy-

stkich chętnych. Realizacja podstawowych założeń Fundacji zakłada powstanie w Wilnie stale działającego ośrodka szkoleniowego.

Na przewodniczącą Rady Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości został wybrany poseł na Sejm Andrzej Płokości.

Fot. Marian Paleczkiewicz



Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 8 lutego 1995 r. ustala następującą relację litów do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	100 kazańskich teng	6.9132
Angielskie funty sterlingi	6.2356	Łotewskie litai	7.3260
100 ormiańskich dram	0.8643	Złote polskie	1.6285
Australijskie dolary	2.9846	Moldawskie leje	0.9155
Austriackie szylingi	0.3714	Norweskie korony	0.5973
100 szwajcarskich franków	0.9956	Holenderskie guldery	2.3324
1000 białoruskich rubli	0.3445	Francuskie franki	0.7851
Belgijskie franki	0.1271	100 rubli rosyjskich	0.0968
Czeskie korony	0.1443	SDR	8.8623
Duńskie korony	0.6841	Singapurskie dolary	2.7347
ECU	4.9260	Finijskie marki	0.8468
Estoniańskie korony	0.3272	Szwedzkie korony	0.5377
100 hiszpańskich peset	3.0228	Szwajcarskie franki	3.0895
100 litów włoskich	0.2483	1000 ukraińskich karbowonów	0.2735
100 japońskich jen	4.0221	Uzbekskie sumy	0.1600
Kanadyjskie dolary	2.8663	100 węgierskich forint	3.5088
Kirgiskie somy	0.3704	Niemieckie marki	2.6136

Waluta podstawowa jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki wymienia według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	wyprzedaż
100 franków francuskich	45.42	47.80
100 marek niemieckich	157.47	163.80
100 dolarów amerykańskich	240.72	250.54
100 funtów brytyjskich	375.30	380.60
100 franków szwajcarskich	185.95	188.50

Wczoraj Sejm RL przyjął ustawę o wcielaniu w życie ustawy o języku państwowym

Bez ulgi i łustępstw

Wczoraj Sejm RL (59 głosów — za, 5 — przeciwko, 14 wstrzymało się od głosu) przyjął ustawę o wcielaniu w życie ustawy o języku państwowym.

Ten dokument zobowiązuje rząd w ciągu 2 miesięcy (z jego uprzedzonymi) zatwierdzić program stosowania języka państwowego przez wszystkie organy państwa, w tym: organy samorządu, przedsiębiorstwa państwowe, przedsiębiorstwa masowego przekazu i wydawnictwa. W myśl ustawy Państwowa Komisja Języka Litewskiego powinna zapewnić stosowanie innych języków do informowania obywateli w komunikacji publicznej, w hotelach, bankach, przedsiębiorstwach turystycznych, transportie, również na reklamach i w mediach. Jak głosi artykuł 2 ustawy, nieoficjalnie używanie języków wspólnot narodowych oraz innych języków, nie jest regulowane. Artykuł 3 ustawy o wcielaniu w życie ustawy o języku państwowym przewiduje, że biurokracja sformułowana w Visaginasie odzwierciedla się w językach ustalonych przez władzę państwową Agencji Energii Jądrowej (TATENA).

Na tej ustawie zresztą, jak i na ustawie o języku państwowym z niepokojem oczekiwali mieszkańcy państwa. Wiele z nich, niestety, nie opowiadało się za językiem litewskim. Nie jest to tylko ich wina, ale też zaszczytna wada, która nie stworzyła należytych warunków do opowiedzenia się państwowego. Z czasem, bez wątpienia, to założeń w rejonach państwa, da się wywrócić. Obywatele Litwy — Polacy liczyli na przychylność władz ustawodawczych. Władze te, z interesem mniejszości narodowych Everista, Radości i Radości (RPP) proponował uzupełnić dokument o cztery artykuły, który głośno, iż rząd w trybie wyjątkowym może odwołać stosowanie art. 6 i 10 ustawy o języku państwowym w poszczególnych regionach państwa (organizacjach), na ich życzenie, lecz nie na dzień 10.1.1996 r. Zbigniew Siemieniowski i inni (RPP) również zgłosili podobnej treści poprawki, proponując odwołać stosowanie wymagania gwarantowania biurokracji w języku państwowym w podobnych rejonach do 1 stycznia 1998 roku.

Sprzeciw się temu B. Gencelis, przewodniczący sejmowej komisji oświaty, nauki i kultury. Nie zgadzał się on z udziałem dla rządu, jak biurokracji, prawa nowelizacji ustawy. Zapowiedział nawet, iż jako pierwszy przystąpi do Sąd Konstytucyjny, gdyby zapadła taka decyzja. W. Alkna, reprezentująca opozycję, dostrzegła w proponowanych poprawkach "moralizator na państwowości". Również J. Tarlita, V. Petrauskas uważali, iż dokument jest dobrze zredagowany, zaś artykuły, doprowadzające do podważenia rejonów, jest zgodny. Oponentów nie przekonały argumenty prokuracji (z kłótni ZPL z Siemieniowskim, R. Maciejewskim, J. Mironowiczem, iż dotyczył nie było państwowego programu nauczania języka litewskiego, a np. wśród 74 studentów w rejonie sołectkim jest tylko 17 specjalistów, w R. Maciejewskim przekonywał, iż Litwin-białoruski, kierując się ustawą, może nie udzielić zrozumiałej informacji interesantowi — Polakowi. E. Radości nalegał na ogłoszenie przerw w uchwalaniu dokumentu, które nie przynosiły się zgłębić i starać się rozwiązać aktualne problemy językowe, z którymi się borykają mniejszości narodowe. Tym niemniej ustawa, regulująca realizację ustawy o języku państwowym bez ulg dla mniejszości narodowych, została przyjęta.

Jak ten dokument będzie wcielany w życie? Np. P. Popowa bardzo wątpi, iż będzie on należał do przestrzegania. Proponował na posłom udać się na zebranie zgrupowania sformułowanego w Visaginasie. Nie wiadomo też, jeszcze, jak się ustosunkuje prezydent do przyjętej wczoraj ustawy?

Jadwiga BIELAWSKA

bywaniem produkowanej na Litwie energii, gdyż jej cena jest niższa niż w innych państwach.

Delegacja białoruska interesowała się również budową terminalu naftowego w Butiną, ponieważ terminal za pomocą ropociągu mógłby być połączony z ropociągłem nowopolskim.

Do współpracy zyskują się też służby celne obu państw. Niektóre najważniejsze urzędy celne obu państw zamierzają współpracować na granicy. Już zatwierdzono ich wykaz. Ma to na celu uczynienie granicy litewsko-białoruskiej najbardziej otwartą dla biznesu i handlu.

Ze swej strony rząd Litwy zobowiązał się uwzględnić prośbę społeczności białoruskiej mieszkającej na Litwie, dotyczącą dalszego kształcenia specjalistów języka białoruskiego na Uniwersytecie Wileńskim.

Na zakończenie rozmów prezydent Republiki Białoruskiej Aleksander Łukaszenko odnotował, że Litwa zrobiła większy postęp w przygotowaniu własnej strategii jako państwa tranzytowego. Może to służyć dla Białorusi dobrym przykładem. A Łukaszenko powiedział, że wykonanie podpisanych w ramach tej wizyty dokumentów będzie nadzorował osobiście, jako prezydent.

"Pracujemy razem"

W Wilnie zostanie zainicjowany ruch samopomocy

W 1994 roku około 35 tys. osób otrzymało zasiłki przewidziane przez rząd. Samorządy udzieliły pomocy około 30 tys. wilińianom. Obecnie nie zadośćuczyniono próśbom 10 tys. osób wspieranym społecznie.

Na podstawie dyrektora Wileńskiego Centrum Opieki Społecznej pani Angeliki Čepnaitė, procesy demokratyzacji na Litwie powinny obejmować również sferę opieki społecznej, przy czynnym udziale społeczności. Będą one dobieć obecnej możliwości finansowej państwa są małe, zasoby pieniężne miasta także małe.

W dniach 10-11 lutego Wileńskie Centrum Opieki Społecznej wspólnie z "Carito" z Anglii i Walli organizuje seminarium "Pracujemy razem". Celem jego jest zainicjowanie w Wilnie ruchu samopomocy.

W obradach wzięła udział gościnie: przedstawiciel organizacji "Carito" w Anglii i Walli Martin Summers, członkowie organizacji społecznych Polski (miasto Lubartów), koordynatorzy organizacji opieki społecznej z Peru, a także 80 koordynatorów organizacji opieki społecznej Wilna, ochotników pracujących w pododdziałach opieki społecznej w starostwach, w wileńskiej organizacji dobroczynnej "Caritas". Sponsorem seminarium jest "Carito" z Anglii i Walli.

Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Wileńskie Centrum Opieki Społecznej obecni byli goście z Peru, a także p. Martin Summers (delegacja polska ma przybyć 8 lutego).

Martin Summers opowiedział o pracy organizacji "Carito", która wzięła udział w ponad 1000 projektach. Szczególną uwagę poświęca ona potrzebom państw Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej. Była ona u udziału konkretnej pomocy Albanii, Armenii, Polsce, a także państwom byłej Jugosławii.

Goście z Peru podzieliли się piętnastoletnim doświadczeniem w organizowaniu sferek, utrzymujących się głównie dzięki wspólnotom, w które się łączą rodziny. Obecnie w Peru działa około 7 tysięcy takich jadalni, w samej tylko stolicy — Limie — jest ich ponad 3 tysiące. Państwo w 20-40 proc. pokrywa koszty produktów, resztę zaś — wspólnota. Ludzie pracują tu za darmo, żywi się tu nie tylko członkowie wspólnoty, lecz również osoby samotne, starszaki itp. Ogółem w tej sferze pracuje ponad 1 milion 400 tysięcy ludzi.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

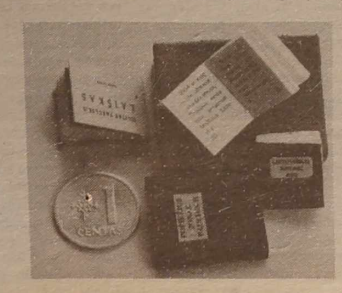
W Akademii Nauk Litwy

Dwie wystawy

... zostały otwarte wczoraj w Akademii Nauk Litwy. Jedną poświęconą jest historii kultury sztuki, dyrektorem Instytutu Języka i Literatury Litewskiej Janosowi Lankutowski, który dziś obchodzi swe 70 urodziny. Druga wystawa — "Miniaturowe książki". Ekspozycja jest na niej najmniejszej książki wydane na Litwie. Wśród nich — książka V. Ustupasa "450 lat najmniejszej książki litewskiej" oraz najmniejszej obraz — 1x1 cm G. Bultaitė-Jurkūnienė.

NA ZDJĘCIU: najmniejsza książeczka.

Fot. Kestutys Vanagas (ELTA)



W POKOJU PRZYJĘĆ RZĄDU

Wczoraj petentów przyjmował minister sprawiedliwości RL

Wczoraj w gmachu rządu minister sprawiedliwości Jonas Prapleštas przyjmował mieszkańców Litwy w sprawach osobistych. Ministrowi sekundowali: dyrektor Departamentu Sądów Ministerstwa Sprawiedliwości R. Antanas Abinglis, kierownik działu prawa publicznego Departamentu Usług Algirdas Cickas, kierowniczka działu prawa prywatnego Departamentu Usług Jadviga Aleksaitis, starszy specjalista Departamentu Sądów Edvardas Juozas. W kontakcie ministra J. Prapleštas z mieszkańcami pośredniczył zastępca kierownika pokoju przyjęć w rządzie Vladas Markilions.

Na spotkanie z ministrem sprawiedliwości RL zapisało się około 40 osób. Każdy przyszedł tu szukając pomocy prawnej i ratunku przed biurokratami, z winy których nie są rozstrzygnięte sprawy wynikające ze zwrotu własności do zachowanego mienia, kwestie dotyczące prawa mieszkaniowego i inne.

Nasza czytelniczka J. Gudalwicz zwróciła się do ministra J. Prapleštas w sprawie przywrócenia jej prawa własności do zachowanego mienia — domu w Wilnie na Zwierzynie przy ul. Pušk 7/37. W tej chwili jej sprawa znajduje się w sądzie dzielnicowym, dokąd zaskarżyła ona decyzję Ministerstwa Łączności i Informatyki RL o przywróceniu własności na dom jej rodziców. Na mocy tej decyzji ministerstwo nie zwróciło jej domu w naturze, a zdecydowało o kompensacie własności jednorazowym państwowym wypłatami. Właśnie z tym podejściem do sprawy J. Gudalwicz się nie zgadza. Zwróciła się do ministra sprawiedliwości RL, bo w zachowaniu się niektórych urzędników Ministerstwa Łączności i Informatyki zauważyła nieprawidłowości.

Chodzi o to, że upoważnione do udziału w sprawie cywilnej osoby ministerstwa zamiast tego, przyjdą na posiedzenie sądu, w biurze inwentaryzacji załatwili sobie prawo własności na sporny dom, czyli teren dom rodziców już nie jest jej własnością, a własnością Wileńskiego Centralnej Poczty. Minister J. Prapleštas obiecał sprawdzić poprawność działań urzędników, w gestii których leży sprawa przywrócenia własności J. Gudalwicz.

Z podobną kwestią pisał do J. Janovsa P. Vilimavičius. Po wysłuchaniu jego sprawy minister stwierdził, że znajduje się ona w sądzie, który nie podjął ostatecznej

decyzji przywrócenia prawa własności, bowiem są wątpliwości co do tego, czy dom był własnością jej rodziców. Brakuje dokumentów potwierdzających własność. Minister zaproponował petentowi ustalić fakt mający prawne znaczenie w sprawie. Na pytanie P. Vilimavičiusa, dlaczego sąd tak długo zwlekał z rozpatrzeniem sprawy, minister odpowiedział, że zgodnie z ustawą dopiero od 11 stycznia 1994 r. sądy zobowiązane są do rozpatrywania spraw dotyczących reperytywacji zachowanego mienia. Sprawa P. Vilimavičiusa była rozpatrywana w sądzie dzielnicowym, następnie w Sądzie Najwyższym RL, który uchylił decyzję sądu dzielnicowego i sprawę znalazła się w tym sądzie ponownie. Nie ma podstaw do zarzucenia sądowni, że zwleka z rozpatrzeniem sprawy.

Na zwłokę w rozpatrzeniu spraw cywilnych skarżył się A. Stanunias ze Świeciana, J. Valcauskienė z Olity. Minister poręczył dyrektorowi Departamentu Sądów A. Abinglasowi sprawdzić zasadność zarzutów petentów.

Mieszkanca Wilna B. Venslaivičienė zaskarżyła ministrowi działania sędziego I-go Sądu Dzielnicowego m. Wilna D. Zagrečkas, który, jej zdaniem, podjął nieprawidłową decyzję w sprawie stwierdzenia prawa do mieszkania. Zaproponował, aby złożyć powództwo w sądzie i tam rozstrzygnąć kwestię korzystania ze wspólnego mieszkania.

W zasadzie wszystkie pytania, z którymi ludzie zwrócili się do ministra sprawiedliwości RL będą rozstrzygnięte po dodatkowym sprawdzeniu. Petenci otrzymają piśmenny odpowiedź na nurtujące ich pytania.

Leonarda JURGIELEVICZ

Wypadki i wpadki

Jak podaje służba Informacyjna MSW RL 6 lutego br. w kraju dokonano 224 przestępstw, w tym: 4 obrażeń ciała, 15 wypadków chuligańskich, 8 rabunków, 2 oszustw, 173 kradzieży, w tym 15 kradzieży samochodów, 12 włamań skradzionych rzeczy znaleziono. Zarjestrowano 15 wypadków ruchu drogowego, ofiar nie było. Wydarzyły się 4 pożary, w których zginęła 1 osoba. Zanożowano i nieszcząśliwie wypadki. Znalezione zwłoki 5 denatów. Poszukiwane są 17 zaginionych osób. Zatrzymano 42 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Rabunki i kradzieże

* 5 lutego o godz. 23 w Wilnie na ul. Pašilaitių grupa złodzieży napadła na R. Bogusiewicz. Zbili go i odebrali kurtkę, zegarek, buty i pieniądze.

* 2 lutego o godz. 5 nad ranem w Wilnie, na ul. Justiniškių, osobnik napadł na G. Pietkiewicz i odebrał jej torbę z artykułami pożywimi.

* 4 lutego o godz. 18 min. 30 na ul. Zarasų w Wilnie 4 osobników odebrało W. Matasowicz dowód osobisty.

* 5 lutego o godz. 22 w Wilnie na ul. Žemynos nieustalony osobnik odebrał W. Jankiewicz torbę, w której znajdowały się dokumenty i pieniądze.

* 4 lutego, w Kownie, z mieszkania A. Butkevienė przy ul. Baltų 125-17, po wymanym drzwi, skradziono telewizor, magnetowid, 3 kurtki skradzione, napoje alkoholowe. Straty wynoszą 5 tys. litów.

* 4 lutego, w Kownie, z samochodu mercedes 200 C zaparkowanego przy ul. Varnių i należącego do ZSA "Minta", po wybieściu szklą, skradziono telefon łączności satelitarnej "Benetton".

4501". Straty szacuje się na 11 200 litów.

* 6 lutego, w Wilnie, z pomieszczenia ZSA "Arma" przy ul. Liepkalnio 164 skradziono 240 m miedzianego kabla. Podejrzanych zatrzymano.

Nielegalne przekroczenie granicy

4 lutego, w nocy, patrol policyjny w Czarnym Borze (rej. wileński) zatrzymał samochód Ford tranzit BVN 463, przy którego kierowcy znajdował się K. Moło. Wiad o na Litwie 14 obywateli Białorusi, którzy nie mieli wjazd tranzytowych. Okoliczności bada się.

Skradziono i podpalono samochód

6 lutego, w nocy, w Kownie, w podwórku domu nr 74 przy ul. Taikos znalazł spalony samochód Ford siera bez numeru rejestracyjnego. Ustalono, że samochód ten należał do S. Spica i został uprowadzony 21 stycznia 1995 r.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEVICZ

Rozmowy litewsko-białoruskie

Witokre rano przebywająca w Wilnie delegacja państwowa Republiki Białoruskiej z jej przewodniczącym Aleksandrem Łukaszenką prowadziła rozmowę z delegacją litewską na czele z premierem Adolausem Šleževičium, informu EŁTA.

W toku negocjacji była mowa o wcielaniu w życie litewsko-białoruskiego porozumienia handlowo-gospodarczego. Zbity Litwie udzielił klauzuli największego znaczenia tego aktu przez Radę Najwyższą Białorusi. Wyraził odpowiednią notę, która zostanie wysłana w najbliższych dniach.

Od 1993 r. obowiązują między państwami porozumienia w sprawie przewozów tranzytowych. Należy zwrócić uwagę, że i nadal od opłaty tranzytowej zostaną uwolnione przewoźnicy obu krajów. Obie delegacje stały się do tego, aby zarówno Litwa, jak i Białoruś mogły w pełni skorzystać z przewozów tranzytowych. Litwa jest w porcie niepodzielna jak najprzychylniejsze warunki dla obu państw ważne jest, aby nie było żadnych przeszkód w korzystaniu z tranzytu na mapie Europy wyglądał jak najkorzystniej.

W toku negocjacji wymieniono poglądy na temat bezpieczeństwa (litewskiej Elektrowni Atomowej, która ma być zapewniona poprzez wspólne działania z radami (szwaj) i innych państw oraz organizacjami międzynarodowymi. Oba państwa omówiły też strategię wspólnego użytkowania litewskiej EA oraz potrzeby energetyczne Białorusi. Białoruś jest zainteresowana na-

Bliski Wschód

Arabowie nie podpiszą zakazu broni atomowej bez Izraela

Po dwudniowych obradach w Kajrze szefowie dyplomacji ośmiu państw arabskich — sygnatariuszy tzw. deklaracji damasceńskiej — zażądali od Izraela, by przystąpił do układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej (NBA) i zgodził się na inspekcję Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) w swych słowach nuklearnych. Ministerowie dali zarazem do zrozumienia, że jeśli Tel Awiw tego nie uczyni, to ich kraje nie przedłużą okresu obowiązywania dotychczasowego układu NBA, który wygasa w tym roku.

Deklaracja z Damaszku została podpisana w 1991 roku, po wojnie w Zatoce Perskiej, i przewidywała szeroką współpracę wojskową między jej sygnatariuszami, w tym pomoc wojskową Damaszku i Kairu dla arabskich najdłuższych państw — ale porzucenie to nigdy nie weszło w życie. Sygnatariuszami tej umowy były: Egipt, Syria, Arabia Saudyjska, Katar, Bahrajn, Kuwejt, Oman i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Rada Europy

Łotwa 34 członkiem

Komitet Wykonawczy Rady Europy zatwierdził decyzję Zgromadzenia Parlamentarnego Rady o przyjęciu Łotwy w poczet jej członków. W ten sposób Łotwa stała się 34 członkiem Rady Europy.

Przyjęcie Łotwy opóźniło się ze względu na kontrowersje wokół statusu 500 tys. Rosjan mieszkających na ziemi łotewskiej.

Kirgistan

2 tura wyborów odbędzie się w większości okręgów

2 tura wyborów do dwuzłobowego parlamentu Kirgistanu odbędzie się 19 lutego w większości okręgów wyborczych.

W pierwszej turze w niedzielę wymagana absolutna większość głosów zdobyło tylko 13 kandydatów, a tym pierwszym sekretarz Komunistycznej Partii Kirgistanu z lat 1961-1985 Turdunak Usubalijew, jego następcą na stanowisku Abamat Masalijew oraz znany pisarz Czingiz Ajmatow, który w ostatnich latach był ambasadorem Kirgistanu w Luksemburgu. Nie obsadzone są nadal 33 miejsca w Zgromadzeniu Ustawodawczym i 59 miejsc w Zgromadzeniu Przedstawicieli Ludowych.

Frekwencja wyniosła w pierwszej turze 72,8 proc. W drugiej turze w każdym z okręgów w wyborach wezmą udział kandydaci, którzy uzyskali największą liczbę głosów podczas niedzielnej głosowania.

Karabach

Negocjacje utknęły w martwym punkcie

Moskiewskie negocjacje dotyczące rozwiązania konfliktu o Górny Karabach (azerbejdżańska enklawa zamieszkała głównie przez Ormian) utknęły w martwym punkcie z powodu niezgody co do układu reprezentacji stron konfliktu.

Azerbejdżanie nalegają, by uznano dwie (Armenia i Azerbejdżan) lub cztery (Armenia, Azerbejdżan, Ormianie z Karabachu i Azerbejdżanie z Karabachu) strony konfliktu. Ormianie natomiast chcą, by za strony konfliktu uznano Armenię, Azerbejdżan i Ormian z Karabachu, zgodnie z ustaleniami grudniowego szczytu KBWE w Budapeszcie.

Estonia

Cerkiew prosi o pomoc

Wierni Estońskiej Cerkwi Prawosławnej zaapelowali do duchowego przywódcy prawosławia, patriarchy ekumenicznego Bartolomeusza I w Konstantynopolu, aby interweniował w ich sporze z Rosyjską Cerkwią Prawosławną co do nadzoru nad wiarą i majątkiem kościelnym.

Przedstawiciele Bartolomeosa I oświadczyli po wycieku w Estonii, że przekazał patriarche apel estońskich wiernych. Niezależnie w latach 20 i 30, Estońska Cerkiew Prawosławna została rozwiązana w 1945 roku przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną w ramach sowietyzacji Estonii, zagarniętej przez ZSRR. Przywódcy estońskiego prawosławia zostali zmuszeni do emigracji.

Metropolita Filadelfii Meliton powiedział na konferencji prasowej w Tallinie, iż Estońska Cerkiew Prawosławna chce podlegać patriarche w Konstantynopolu, a nie w Moskwie. Jednak jaka będzie decyzja Bartolomeosa I, nie sposób przewidzieć. Za podległością Konstantynopolowi opowiada się — według Melitona — 50 z 80 parafii prawosławnych w Estonii.

Kościół estoński i rosyjski spierają się również o bliżej nie oszacowany majątek, m.in. 3500 hektarów gruntów.

Białoruś

Alkoholowa statystyka

W ok. 10,5-milionowej Białorusi zarejestrowanych jest 100 tys. nalogowych alkoholików, w tym 12 tys. kobiet. W ub. roku za różnego typu naruszenia prawa związane z pijanstwem zatrzymano ok. miliona osób, w tym 70 tys. pijanych kierowców. Pijani dokonali 23 tys. przestępstw, czyli o trzeciego z wykryć. Z rak pijanych albo na skutek pijanstwa zginęło ponad 8 tys. ludzi. Handel sprzedał 150 mln litrów wódki.

Gruzja

Wznowienie rokowań z Abchazją

Określenie statusu politycznego Abchazji jest głównym tematem wznowionych we wtorek w Genewie rokowań gruzińsko-abchaskich, odbywających się pod auspicjami ONZ i przy udziale Rosji.

Oficjalnie Tbilisi stoi na stanowisku integralności terytorialnej Gruzji w granicach gruzińskich przez społeczność międzynarodową. Abchazi uważają, że Gruzja i Abchazja są równoprawnymi podmiotami i w związku z tym mają wolny wybór, czy być razem czy też osobno. Takie stanowisko nie jest do przyjęcia dla Gruziniów.

Rosja

Większość zagłębi gotowych do strajku

Okolo 70 procent przedsiębiorstw rosyjskiego przemysłu węglowego potwierdziło zamiar przystąpienia w środę do jednodniowego strajku ostrzegawczego.

Dziennik "Trud" zastanawia się w związku z tym, czy Rosji nie grozi wybuch społeczny. Górnicy domagają się wypłacenia wynagrodzeń, których nie otrzymują niekiedy od jesieni. Oprócz tego zaczynają wysuwać żądania polityczne.

TASS informował we wtorek, że gotowi do strajku są górnicy Zagłębia Kuznieckiego na Syberii, a górnicy Kraju Nadmorskiego na Dalekim Wschodzie mają przerwać wysyłanie węgla odbiorcom.

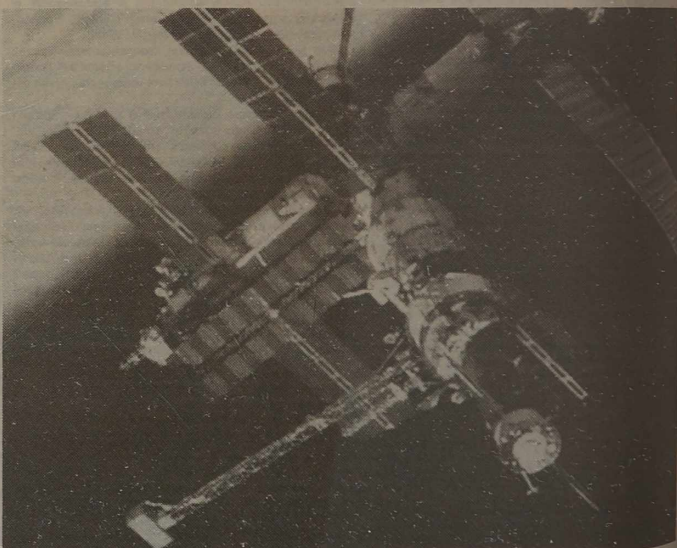
Murmańsk — najdroższym miastem w Rosji

Miastem o najwyższych cenach na podstawowe produkty jest w Rosji Murmańsk.

Najtańsza kielbasa kosztuje tam 16 tysięcy rubli za 1 kilogram, ziemniaki — 2.300 rubli za 1 kilogram, bochenek czarnego chleba — 1.100 rubli, duża bułka — 2.000, jaja — 4.000, kefir — od 3.700 rubli za 1 litr, mleko — 2.800 rubli za 1 litr, 1 kilogram masła — do 30 tysięcy rubli, 1 dolar jest wart w Rosji ponad 4.100 rubli.

Kosmos

Spotkanie Discovery z Mirem



Do pierwszego od 20 lat spotkania na orbicie okołozemskiej amerykańskiego i rosyjskiego statku kosmicznego doszło w poniedziałek, kiedy wahadłowiec Discovery zbliżył się na odległość zaledwie 12 metrów do stacji kosmicznej Mir.

Poprzednio spotkanie tego rodzaju miało miejsce w 1975 roku, a uczestniczyli w nim amerykański pojazd Apollo (z serią statków kosmicznych, które lądowały na Księżycu) i radziecki Sojuz.

"Rendez-vous w przestrzeni" — jak nazywają je amerykańskie media — odbyło się ostatecznie tak jak zaplanowano, chociaż jeszcze poprzedniego dnia wiśiało ono na włosku z powodu drobnej awarii w dwóch sterujących silnikach Disco-

very. Wyciekające z nich paliwo (czteroliteńce azotan) mogło — jak twierdził Rosjanie — uszkodzić delikatną powłokę Mira. Wyciek powstał wskutek kurczenia się metalowych części silników pod wpływem niskich temperatur. Awaria tego rodzaju zdarza się często w wahadłowcach i nie stanowi poważnego zagrożenia bezpieczeństwa astronautów.

Na szczęście, w ostatniej chwili Rosjanie dali się przekonać argumentom ośrodka kontroli lotów w Houston, że wyciek paliwa nie spowoduje uszkodzenia powłoki Mira i zgodzili się na zbliżenie statków mimo nie usunięcia awarii do końca.

W momencie, gdy Discovery okrążył Mira, załogę pojazdu

pomachały sobie na powitanie przez okienka. Oba statki kosmiczne nie poruszają się po orbicie wokółziemskiej z prędkością około 26.000 km/godz.

Spotkanie Discovery z Mirem było próbą generalną przed serią rozpoczynających się w czwartek misji, w czasie których amerykańskie promy kosmiczne będą łączyły się w przestrzeni z rosyjskimi stacjami, a ich załogi będą przechodzić z jednego pojazdu na drugiego i współpracować ze sobą. Po sześciu takich misjach, przystąpi się w 1997 roku do budowy międzynarodowej, dużej stacji kosmicznej.

NA ZDJĘCIU: na orbicie ziemskiej orbicie.

FOT. EPA — EUP

Polityka

Prezydent swoje, konwent swoje

Dojrziałe spotkanie prezydenta Lecha Wałęsy z Konwentem Seniorów Kujawsko-Pomorskiej Izby prezydenta dokonania zmian, zwłaszcza w funkcjonowaniu rządu, umiarkowanie groźba, że w przeciwnym razie on sam podejmie decyzję. Chociaż Konwent zgadzał się, że zmiany są potrzebne, prezydent odmówił spotkania przed bezprawnym rozwiązaniem parlamentu.

Chociaż spotkanie prezydenta z konwentem marszałek Sejmu i Senatu powiedział, że nie ma żadnych szerszych władz poza tym, co jest obecnie. Wskazał na konieczność podjęcia decyzji o zmianach konstytucji, które nie mogą być podjęte do czasu, gdy nie będzie jasne, czy rząd jest w stanie działać zgodnie z konstytucją.

Wskazał, że jest przekonany, że ewolucja konstytucji, postawienie, udowodnienie, że konstytucja jest w stanie działać zgodnie z konstytucją, jest w stanie działać zgodnie z konstytucją. Wskazał, że jest przekonany, że ewolucja konstytucji, postawienie, udowodnienie, że konstytucja jest w stanie działać zgodnie z konstytucją, jest w stanie działać zgodnie z konstytucją.

Lider SLD Aleksander Kwaśniewski zgodził się ze stwierdzeniem Wałęsy, że Polska ma swoje własne wartości, które mogą być wykorzystane do budowania nowego państwa. Wskazał, że jest przekonany, że ewolucja konstytucji, postawienie, udowodnienie, że konstytucja jest w stanie działać zgodnie z konstytucją, jest w stanie działać zgodnie z konstytucją.

za działalność gospodarczą, z której będzie rozliczany przez parlament.

Przewodniczący KP UW Bronisław Geremek powiedział, że Sejm, podejmując w sobotę uchwałę, nie występował przeciwko prezydentowi, ale w obronie porządku prawnego i dodał, że on sam podtrzymuje to stanowisko po wysłuchaniu przemówienia prezydenta. Zdaniem Geremka, zasadniczym problemem jest dziś nie tylko układ sił w rządzie i parlamencie, ale i kontynuacja przemian ustrojowych zapoczątkowanych w 1989 r.

Przewodniczący klubu UP Ryszard Bugaj apelował o ściśle przestrzeganie prawa i konstytucji, szanowanie interesu państwa w ramach prawa oraz nierobienie niczego, co godziłoby w autorytet państwa w kraju i za granicą. Jego zdaniem fakt, że prezydent — nie zgadzając się z budżetem — czeka z podjęciem decyzji 30 dni, czy też, przedstawiając wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, nie przychodzi na rozprawę, jest "bawieniem się państwem".

Lider KPN Krzysztof Król uznał, że jedyną szansą na rozwiązanie kryzysu są przeprowadzone wybory prezydenckie i parlamentarne. Przestrzegając Wałęsę, że koalycja wzięła poważnie jego groźby o rozwiązaniu parlamentu i już zbierane są podpisy pod wnioskiem o postawienie go przed Trybunałem Stanu. Leszek Zieliński z BBWR określił to, co się dzieje ostatnio w kraju "palającą rewolucją". Jego zdaniem źródłem konfliktów jest "zawłaszczanie przez koalycję uprawnienia prezydenta oraz niedotrzymywanie przez nią dżentelmeńskich umów zawartych z Wałęsą w momencie tworzenia gabinetu.

Dużą część wystąpienia pre-

ra Pawła zajęło wyliczenie osiągnięć rządu. Premier nawoływał do wzniesienia się ponad emocje ostatnich dni i skierowanie więcej energii na rzeczy pozytywne. Przypomniał, że konstytucja określa wyraźnie granice i stwarza wyraźne możliwości działania. "Jeżeli uważamy, że są jakieś przeszkody, jakieś problemy to rozwiążmy je na gruncie konstytucji" — mówił Pawlak.

"Proszę nie robić kampanii, proszę nie udawać, że wy tak się staracie. Gdyby był operatywniejszy rząd, to byłoby dużo lepsze staranie" — replikował prezydent.

Prezydent, przywołując Kościół, Boga i wiarę, zapewnił, że nawet nie myślał o powołaniu rządu z gen. Włocławem jako premierem. Włocławskiowi Aleksandrowi Malachowskiemu, który taką informację "Gazety Wyborczej" komentował w radiu, Wałęsa powiedział: "są granice i te granice zostały przekroczone". Dodał, że jeśli chce się "kulturalnie grać", to trzeba mówić o faktach. Malachowski zaproponował Wałęsę, by odpowiedział na pytanie, czy jest wyjście z obecnej sytuacji, a w przypadku negatywnej odpowiedzi, podał się do dymisji. "Jeżeli nie starczy Panu sił, to niech Pan odpocznie. Dlaczego w tych strasznych nawałach musi Pan wprawiać całą Rzeczpospolitą w jakiś szaleńczy bieg" — mówił wicemarszałek. Prezydent odpowiedział: "gdyby pan miał zostać prezydentem, to ja z kraju wyjechał".

Na zakończenie spotkania prezydent zażądał jeszcze raz "jak najszybszych, blyskawicznych zmian tego układu". Kwaśniewski powiedział, że również w opinii SLD trwanie nie jest koncepcją polityczną. Pawlak przypomniał, że są konstytucyjne procedury, które umożliwiają zmianę rządu. Wałęsa na to, że zaakceptuje premiera, ale dopiero po porozumieniu się z nowym szefem rządu będzie mógł mówić jego tworzenia.

Próba odebrania Nobla Wałęsie jest "absurdalna"

Wicemarszałek Senatu Zofia Kurowska ostry zaprzeczyła przesłanie zaproszenia do odbioru Nagrody Nobla przez Parlament Grupie Kobiet podjętym w celu odebrania Nobla Lechowi Wałęsę. Negowanie historycznej roli Lecha Wałęsy w latach 80-tych, jak i znaczenia tej nagrody dla Polski jest skądinąd i absurdalne. Protestuje również przeciw trybunałowi podjętym politycznej decyzji przez Parlament Grupę Kobiet w nieobecności i bez zawiadomienia wielu jej członków.

Kurowska napisała: "Pragnę wyrazić swój zdecydowany protest

przeciw oświadczeniu Parlamentarnej Grupy Kobiet zapowiadającemu podjęcie zdecydowanych kroków w celu odebrania Nagrody Nobla Lechowi Wałęsę. Negowanie historycznej roli Lecha Wałęsy w latach 80-tych, jak i znaczenia tej nagrody dla Polski jest skądinąd i absurdalne. Protestuje również przeciw trybunałowi podjętym politycznej decyzji przez Parlament Grupę Kobiet w nieobecności i bez zawiadomienia wielu jej członków.

Grupa zapowiedziała w sobotę, że chce się zwrócić do Komitetu Sztokholmskiego o cofnięcie Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla. "o ile nie przerwie on działań uderzających w demokrację". Równocześnie Grupa zwróciła się do marszałków Sejmu i Senatu o pilne zwołanie Zgromadzenia Narodowego i postawienie prezydenta w stan oskarżenia.

Kurowska jest członkinią Parlamentarnej Grupy Kobiet.

Granica

przebiegających dwujęzyczne ankiety do dobrowolnego wpisania struktury poniesionych wydatków.

Ubiegłoroczne badania, których istotnością opracowanie dobiega końca, wykazały, iż turysty pozostawiają w Polsce miliardy złotych — dodał Mazurek. Pom. mieszkańcy Ukrainy zakupili u nas tylko i śledzie wartości kilku miliardów złotych. Zainteresowanie zaś sąsiadów ze Wschodu tymi produktami pociągnęło za sobą rozbudowę w rejonie przygranicznym w Chełmskim odpowiedniej sieci handlowej — podkreślił.

Gospodarka

Co turyści wywożą z Polski

5 km. na wszystkich polskich przelazach granicznych rozpoczęło się badanie osobowego ruchu granicznego — poinformowała Alicja Zarębska z Kujawsko-Pomorskiej Izby prezydenta Lecha Wałęsę.

Zajmowała się Kujawsko-Pomorska Izba prezydenta Lecha Wałęsę. Zajmowała się Kujawsko-Pomorska Izba prezydenta Lecha Wałęsę. Zajmowała się Kujawsko-Pomorska Izba prezydenta Lecha Wałęsę.

artykułów żywnościowych i nieżywnościowych, które są wywożone z Polski.

Zimowe badanie osobowego ruchu granicznego potrwa 7 tygodni. Efekty posłużą m.in. do rozbudowy lokalnej infrastruktury turystycznej. Jak powiedział koordynujący badania na "ścieżce wschodniej" dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Chełmie, Kazimierz Mazurek, w tym czasie opuszczającym Polskę będą wręczane na zostały więc wyliczone. Najbardziej drogi: nabiał, cukier, mąka oraz warzywa i owoce.

W styczniu, w porównaniu do III dekady grudnia ub.r., warzywa i owoce drożały o 12,0 proc., nabiał

— o 5,4 proc., cukier — o 5 proc., a mąka — o 7,8 proc. Potniały jedynie jaja — o 3,3 proc. W ostatniej dekadzie stycznia, w porównaniu do dekady II, największy przyrost cen dotyczył tych samych artykułów żywnościowych. Ceny żywności w tym okresie wzrosły średnio o 0,7 proc.

Prasa

"Życie Warszawy"

Prezydent wygrywa

"Ryzykowne zwycięstwo" — tak zotyłowal swą publikacją we wtorkowym "Życiu Warszawy" Piotr Zaremba.

"Lech Wałęsa cofnął się. W najbliższych dniach nie uczyni tego, czego posłowie bali się najbardziej — nie rozwiąże parlamentu z naruszeniem prawa. Ale zarazem prezydent postawił na swoim — wywierając presję na koalycję, skłonił ją do ostrożności" — pisze Zaremba.

I konkluduje: "Ale stawiając na rząd Kwaśniewskiego Wałęsa tak ryzykuje. Prawicowi wyborcy mogą nie zaakceptować tego targu — Kwaśniewski to dla nich większy wróg niż Pawlak. Zarazem lider SLD okaze się pewnie lepszym szefem rządu niż prezes PSL. I jak każdy nowy premier zbierze trochę punktów, które uczynią go jeszcze groźniejszym konkurentem Wałęsy."

"Trybuna"

Wałęsa będzie walczył z każdym rządem

"Spotkanie prezydenta z Konwentem Seniorów było przykrym widowiskiem" — komentuje w "Trybunie" Stanisław Cwik. "Pokazało, że tak naprawdę to nie parlament wyzerpał swoje możliwości, ale raczej prezydent".

Cwik pisze: "...w okresie burzliwej kampanii prezydenckiej Polsce potrzebny jest rząd, który będzie miał solidne poparcie i mógł normalnie pracować. Co zrobić, aby kraj miał taki rząd? Oto jest pytanie. Odpowiedzieć na nie musi koalycja. Pamiętając, że prezydent będzie, tak jak każdy prezydent, bezpardonowo walczył z każdym rządem".

Sondaż

Czy Kwaśniewski byłby lepszym premierem?

Respondentom ośrodka badań społecznych RUN zadano pytanie: czy Aleksander Kwaśniewski byłby lepszym premierem niż Waldemar Pawlak. 36 proc. odpowiedziało, że tak, przeciwnie zdania było 30 proc., a co trzeci badany (33 proc.) nie miał na ten temat wyrobionej opinii.

Blisko połowa (46 proc.) badanych nie zgodziła się z sugestią prezydenta Lecha Wałęsy, iż "premier Waldemar Pawlak powinien iść na urlop". Opinię prezydenta podzieliło 31 proc. respondentów, 23 proc. nie miało na ten temat zdania.

Finanse

Nowe pieniądże bez fałszerstw

Ekspert Narodowego Banku Polskiego nie sporządził jeszcze żadnej ekspertyzy, z której wynikałoby, że w obiegu nowych złotych wytkryto jakieś fałszywe banknot lub monety — powiedziała zastępca dyrektora Departamentu Emisyjno-Skarbowego NBP Alicja Szykiewicz.

Nie wykluczyła jednak takiej możliwości w przyszłości. Na taką ewentualność bank centralny jest przygotowany — powiedziała.

Zdaniem Szykiewicz, istniejące od kilku lat procedury postępowania w przypadku podejrzenia co do autentyczności pieniędzy, są ściśle przestrzegane. Współpraca z organami ścigania, a szczególnie policją układa się dobrze. Każdy banknot lub moneta, których autentyczność może budzić zastrzeżenia, trafia do ekspertów NBP. Ci zaś, mimo iż ekspertyzę należy sporządzić do 2 tygodni, robia to znacznie szybciej.

W przypadku stwierdzenia fałszerstwa taki banknot staje się depozytem użytecznym dla organów ścigania. Jego posiadacz ponosi stratę, inaczej niż w sytuacji, gdy banknot jest prawdziwy, choć z pewnymi "feierami". Ten drugi przypadek zdarzył się niedawno w Sosnowcu, gdzie w ręce policji trafił 50-złotowy banknot autentyczny, choć dość znacznie zniszczony, najprawdopodobniej wyprany.

Kolejny 50-złotowy banknot, który wzbudził podejrzenia pracowników Banku Zachodniego w Polkowicach (woj. legnickie), trafił w ręce miejscowej policji. I choć uważa ona, iż został on wydrukowany na oryginalnym papierze, ale nie ma znaku wodnego, to jednak decydująco o jego autentyczności będzie opinia ekspertów NBP.

Z życia wzięte

Znowu winni dziennikarze

Komendant wojewódzkiej policji w Gdańsku, który w ub.r. był przez kilkanaście tygodni zawiązany, ponieważ prokuratura zarzucała mu posługiwanie się fałszywymi dokumentami przy rejestracji samochodów, stwierdził na konferencji prasowej, że jego największym błędem była "ufańska fantazja w kontaktach z dziennikarzami". Teraz dziennikarzy do siebie nie dopuszczam, a policjantów próbuję zdyktować — dodał. Całe szczęście, że nie odwróciło.

Tryumf demokracji

Rada miasta Szczecina Zdroju (woj. walszyskie) podniosła stawki czynszu do 12 tys. starych złotych za metr kwadratowy (dotychczas najwyższe nie przekraczały 5 tys. zł). Na kolejne posiedzenie ojdów miasta stawiał się rozjuszony elektorat w liczbie ponad 300 emerytów i rencistów. Rada zrejterowała i azybielito obniżyła stawki do 3 tys. zł. To się nazywa tryumf demokracji bezpośredniej!

Rybak bez renowacji

Grupa radnych z Darłowa (woj. koszaliński) wystąpiła na sejcie z wnioskiem powołania Społecznego Komitetu Renowacji Pomnika Rybaka, który stoi w śródmieściu miasta przy zepętej fontannie. Miejskowa legenda głosi, że każdorazowe uruchomienie fontanny wiąże się ze zmianą lokalnej władzy. Wniosek upadł.

Żywność zdrożała o 4 proc.

W styczniu br. ceny żywności podrożały średnio o 4 proc. — poinformowała Główny Urząd Statystyczny. Podwyżki cen, tradycyjnie związane z początkiem nowego roku, były największymi zakupami, nie

Autentyczni i fałszywi...Polacy?

(Dokończenie ze str. 1)

Nie neguję, że czas są wyjątkowo trudne, ale prawie 300-tysięczna społeczność polska, stanowi liczną mniejszość narodową, z którą trzeba umieć pracować i liczyć się. Tymczasem często sami występujemy przeciwko sobie. Przecież, że w podziale na "autentycznych" i "fałszywych" Polaków uczestniczą ludzie z Polski, którzy, moim zdaniem, nie wiedzą o naszych potrzebach. Ludzie są zmęczeni obecną sytuacją gospodarczą, ciężkimi warunkami życia, a tu jeszcze zaprzęta się im głowy wszelkimi kłótniami i rozgrywkami.

Jako mieszkaniec podwileński wsi jestem przekonany, że większość ludzi wileńskich (a i miejskich również) nie czyta gazet. Przyczyna tkwi w ciągłym konflikcie naszej inteligencji i

drożyznie prasy. Dlatego większość moich rodaków jest niezorientowana, co się naprawdę dzieje, komu wierzyć i po której stronie jest prawda.

Czas już najwyższy przestać wytykać palcami tych, co kiedyś nie tak powiedzieli czy postąpili, zaprzestać dzielenia ludzi na "swoich" i "cudzych", "autentycznych" i "fałszywych". Pora zrozumieć naszym liderom, że lepsze życie nastąpi tylko wówczas, gdy zgodnie będziemy budować naszą przyszłość.

Zbliżają się wybory do rad samorządów. Uważam, że w żadnym wypadku Polacy nie powinni stronić od udziału w wyborach do rad. A wysuwając kandydatów na radnych, szczególnie należy zwrócić uwagę na ich kompetencje. Bo jak użyć gorzkie doświadczenie, przypadkowi ludzie po dojdzie do władzy, natychmiast zapo-

minają o swoich przedwyborczych obietnicach. Od tego, na ile będziemy zorganizowani, prawidłowo informowani i zdyscyplinowani będą zależały wyniki wyborów, jak również nasza przyszłość.

Minał rok psa. Wiele "zjadliwych" ałów sobie powiedzieliśmy. Z naszej "pięć rozmowy" jedni się cieszą, inni — się śmieją. Przestałmy wypisywać śmieci na wiatr. W przyszłym roku, rozpocznie rok świni, która lubi tuścić i smacznie zjeść, może jeszcze bardziej utrudni nasze współżycie. Nie bądnym tą świnią z baśni LA FONTAINE, która i żółdziej zjadła, i korzenie pogryza. Bo nasz POLSKI DĄB, który jeszcze się zieleni, z czasem może uschnąć.

Kazimierz WOŁODKO

2 poorty REAKCYJNE

"Żeby sędzić o pracy siostr zakonnych trzeba być w kościele"

Przedruk artykułu z gazety "Respublika", który znalazł się na łamach "Kuriera Wileńskiego" w dniu 11 stycznia 1995 roku pod tytułem "Misjonarze na Litwie" wywołał oburzenie mieszkańców Ejszyszek, nie tylko Polaków, ale i Litwinów.

Dziwne i niewiarygodne jest to, co mówi dyrektor szkoły w Ejszyszkach Vytautas Dailidys w wywiadzie dla radia "Wolna Europa". Na jakiej podstawie śmie sędzić nie podając konkretnych faktów, o pracy siostr zakonnych w Polsce?

Rzeczywiście, siostry zakonne pracują w Ejszyszkach i są osobami wielce szanowanymi przez dzieci, młodzież i ludzi dorosłych, pracując także przy kościele. Dzięki nim katecheza są objęte wszystkie szkoły polskie i rosyjskie. Przygotowują dzieci do Pierwszej Komunii św., troszczą się o udekorowanie kościoła, o procesje. Prowadzą szkołę dziecięcą — starają się zaszczepić wiarę w Boga w duszach dzieci.

Siostry troszczą się o rodzinę. W miarę możliwości udzielają pomocy materialnej w postaci odzieży i ubiwa (rzadziej leków) z darów, bez względu na narodowość. Są pomocnikami kapłanów w przygotowaniu nabożeństw dla dzieci w okresie

Adwentu, Wielkiego Postu, nabożeństw majowych. Angażują dzieci i młodzież do przygotowania jasełek. W ich pracy nigdy zauważono działań nacjonalistycznych.

Książki proboszcz jest Litwinem, wikariusze — Polakami. Ze sobą w zgodzie i są wzajemnie przyjaźni ludzi obu narodowości ich pracy cieszą się parafianie. Zmiany są duże i jak najbardziej pozytywne, za co należy wyrazić wdzięczność Bogu i ludziom, którzy ich dokonują. Siostry zakonne i kapłani pracują tu zgodnie z prawem kościelnym. O pracy zakonnych siostr zakonnych nie pisanow "Kurierze Wileńskim", a parafianie i tymczasem pragną przekazać poprzez dziennik swoim duszpasterzom siostr zakonnych wdzięczność i pracę i serce.

Żeby sędzić o pracy siostr zakonnych, trzeba być w kościele. Trzeba mieć w duszy Boga, by zrozumieć pielgrzymów, wieść, kim dla parafian jest Matka Miłosierdzia z Ostrej Bramy, Matka Boża na Jasnej Górze, Matka Boża w Szydliwie.

Parafianie ejszyskiej parafii

Sylwetki naszych Czytelników



Janina Ozarowska: praca i... jubileusz

Wyspelizowane Wileńskie Przedsiębiorstwo Samochodowe zostało założone w 1945 roku. Robotę miało prozaiczną: wywóz śmieci. Zakład także ma samochody, które czyszczą i zmywają ulice naszego miasta. Znajduje się też tu baza naprawy taboru i inne. Widać jednak efekt pracy zakładu jest kropką w morzu, bo ileż się słyszy skarg o zaśmieceniu Wilna! Zakład ma ponad 1200 umów z kontrahentami na swe usługi. Często też miewa kłopoty, bo nie wszyscy płacą regularnie za usługi. Rozmawiam z Janiną Ozarowską, która w dziale zawierania umów zawsze poradzi, jak taniej, lepiej i prędzej wywieźć śmieci. Pracuje tu niezmiennie ponad 30 lat. Po Technikum Finansowo-Kredytowym pracowała początkowo jako sekretarka, później — księgowa, teraz pełni funkcję... inżyniera.

...Dziś obchodzi swój 50-letni jubileusz. Bardzo energiczna i serdeczna, kobiecia i zaferowana swą pracą zaręczam. A przecież nie tak łatwe te lata minione były?

— Tak — mówi pani Janina — było bardzo trudno. Wierzele zostalam bez rodziców i sama musiałam sobie poradzić. Muszę jednak przyznać, że pomagało mi wielu dobrych ludzi. Wydał mi się, że teraz młodym jest gorzej, bo w gruncie rzeczy zanika u ludziach dobroć i chęć pomocy. Ongiś chyba było inaczej.

— Pani wytrwała i bardzo pięknie wygląda...

— Dziękuję. Cieszy mnie życie i praca, może dlatego. Mam bardzo kochanych syna Jurka i synową Helenę oraz cudowną wnusieńkę Iwonkę, która ma 3 lata. Czasami boję się, bo tak mi się układa dobrze, że wydaje się snem.

— Oprócz pracy i rodziny, jak Pani spędza wolny czas?

— Bardzo lubię teatr, choć często słuchać opery, uwielbiam książki, szczególnie polską klasykę. Poza tym mam różne plany na przyszłość, energii mi nie brakuje. Gorzej jest z finansami.

Chcę też dodać, że czytam bardzo chętnie "Kuriera Wileńskiego".

— Pani Janino, z okazji jubileuszu składam Pani serdeczne życzenia. Z kolei, czego by Pani życzyła swoim rówieśnikom?

— Przede wszystkim dobroci. Zresztą wszystkim ludziom tego brakuje. Ostatnio każdy boryka się z problemami, ale mimo to nie należy padać duchem. Wierzę, że każde dobro, które zrobimy komuś, powróci z nawiązką. No i żyć wszystkim zwykłego ludzkiego szczęściem!

— Dziękujemy!

Irena LITWIN

NA ZDJĘCIU T. Wątniewicz: jubilatka Janina Ozarowska.

Moje życie

Życząc szczerze, aby Akcja Wyborcza PL, która weszła na arenę polityczną Litwy, potrafiła odnieść sukcesy w zbliżających się wyborach do rad samorządowych.

Konieczne jest, aby kandydujący z ramienia AW PL potrafili przyciągnąć wyborców i skonsolidować skłonek do społeczeństwa do czynu na rzecz poprawy oddolnego zarządzania państwem.

Oczekuję od świątlich, patriotycznych nastawionych, kompetentnych działaczy, aby dali dobry przykład, że można ofiarować pracować dla dobra ogółu, nie wykorzystując faktu jedynie wybrania do szczytów władzy, jak to, niestety, często widzimy na konkretnych przykładach.

Kandydujący z ramienia AW PL radziłyby ostrożnie wysuwać postulaty o ustawowym zagwarantowaniu używania jako urzędowych 2-3 języków w niektórych miastach i rejonach republiki. Bo ta, chociaż i logiczna decyzja, może rozdzielić wielo narodowość nastawionych wyborców, którzy w tym upatrzą niebezpieczeństwo dla litewskości.

Lepiej twardo powiedzieć (i uzyskać pewność), że na urzędowe załatwianie spraw, na stosunki służbowe i międzyzwiązkowe nie będzie używano, w jakim języku człowiek rozmawia, pisze i oczekuje odpowiedzi.

Grunt to osiągnąć pełnego, wzajemnego zrozumienia, jak przystoi w cywilizowanym państwie.

Zenon ŻUKOWSKI

Samochodowe manieri

Kiedy pojawiły się na naszych jezdniach pierwsze automobile, dżentelmeni oprócz przepisów ruchu drogowego bardzo znał kodeks towarzyski. Ten nakazywał im otwieranie drzwi wsiadającej damie.

Dżentelmeni, choćby się spieszyli na ważne spotkanie, okrażali flegmatycznie wóz, podawali rękę damie i czekał aż ta usadowi się na fotelu, też według ściśle ustalonych zasad.

Kobiety musiały opowiadać piękną sztukę sadownictwa się na fotelu. A więc, dama wsiada do samochodu tyłem i żadnego zanurzania głowy do wnętrza pojazdu. Prawą ręką podtrzymuje suknienkę (rzecz jasna tylko fałszywą) i jednocześnie wciąga obie nogi do środka. Niektóre panie ćwiczą ten trudny i zabrzany ruch do dzisiaj. I mają rację, bowiem niezgrabne, nieestetyczne granolnienie się do wozu potrafi zepsuć efekt posiadania najszykowniejszego pojazdu.

Sztuka wsiadania do małych samochodów jest jeszcze bardziej skomplikowana. I wysiadania tudzież, kiedy powtarzamy najwęższy ruch: wyciągamy równocześnie dwie nogi i stawiamy pewnie na trotuarze. Zaraz potem

ukazuje się cała nasza reszta, natychmiast pięknie wyprostowana.

Stare podręczniki dobrego tonu pełne były przestróg przydatnych też dzisiaj: "Nie rozmawiaj z kierowcą, bo ryzykujesz życie" — pouczyły nie bez racji. "Nie mów mu, jak ma jechać". To rady szczególnie przydatne dla onowitych do dyrygowania każdym krokiem męją.

W ubogich latach sześćdziesiątych, kiedy jeszcze auto było narytatem, nauczyciele dobrych manier kłopotliwi się z odpowiedzią na pytanie: czy współpasażerowie płacą za benzynę? Odpowiadali z pewnym ociąganiem: "Przy dużej trasie — płacą". Wzorowali się na angielskich obywateli, gdzie do dzisiaj ludzie podwożą się do pracy z uprzejmością starannie policzoną. Najwęższymi partypopją w kosztach paliwa i nie robią z tego problemu. Autobusy nie jeżdżą za darmo, dlatego za darmo ma nas wozzić — i to regularnie — miły sąsiad?

Te kwestie nie rozstrzygają jeszcze wszystkich problemów samochodowego savoir-vivre'u. Pomożemy — co prawda nieco już wyblakły — problemem i bar-

dziej honorowych miejsc. Tytuł o bardzo oficjalnych sytuacjach "żona gościa zajmuje miejsce obok kierowcy, z tyłu siada właściciel samochodu i mąż, który ją zajął miejsce z przodu. O dziwo, nadal wiele pań przypisuje wagę do rangi miejsca.

Jeśli wieziemy teściową posadźmy ją z przodu, zwłaszcza gdy prowadzi mąż, same zajmujemy miejsce z tyłu.

Możemy zaprosić na honorowe miejsce osobę starszą, przyjaciółkę, kuzynkę.

W takśowej kobiecie siada z tyłu.

Co z odwożeniem gości, którzy dłużej "siedzieli" na miejscu imienności? Bardzo uprzejmi gospodarze proponują starszym gościom najbardziej wielowymiarowe miejsca z przysługę. Umawiają się, że jeden z gości pije alkohol i służy za kierowcę. Goście o bardzo dobrych manierach nie przyjmują jednak takiej oferty, proszą tylko o odprowadzenie do własnych kłósk lub autobusu.

Jeśli jednak odwożymy gości do domu, nie znikamy natychmiast, a stawiamy tylko smutny dyktando. Otwieramy im drzwi samochodu, odprowadzamy do bram i dopóki nie zegnają się, oboje stojąc tam, także kobiety, jeśli występują w roli kierowcy.

Przygotowała M. B.

Czekamy na pytania Czytelników

Czytelnicy pytają, dlaczego zrezygnowaliśmy z "Troka dnia powszedniego". Otóż rubryki tej nie prowadzimy, gdyż niewiele miłośników telefonów i pytań. Nie oznacza to jednak, że stonimy od trok naszych Czytelników. Czekamy na listy i telefony z nurtującymi problemami i pytaniami. Udzielimy odpowiedzi lub zasygnalizujemy o tym w gazecie.

Wczoraj w prasie Litwy

Diena

"Kto za R. Bubnelisa da 3 mln dolarów?" — (autor publikacji — Virginija Vanagienė).

W ubiegłym stuleciu arystokraci pojedynkowali się w obronę swego honoru, na początku wieku wielu zbankrutowanych strzelało sobie w łeb, teraz natomiast "spaleni" w ten lub inny sposób osobnicy najczęściej zwracają się do prasy, chcą oczernić innych i w ten sposób "wybielić" siebie oraz obronić to, czego nigdy nie posiadali.

Jeszcze zupełnie niedawno R. Bubnelis bezczelnie kłamał wkradkom, wodził za nos latwomysłnych ludzi, teraz natomiast opowiada w prasie dla społeczeństwa Litwy o swej uczciwości. O przyczynach, z powodu których zbankrutował ZSA i telewizja nazywając się "LitPolinter" opowiadał dziś byłym wiceministrowi R. Bubnelisowi — dyrektorowi generalnemu Artūrasowi Krukisowi oraz dyrektorowi telewizji Aurelijusowi Šilkinisowi.

Artūras Krukis: — Jest wielki przyczyn upadku firmy. Jedną z nich stanowi zmieniona sytuacja gospodarcza. Poprzednio mogliśmy zajmować się interesem, który dawał 40-60 proc. zysku (na przykład handel alkoholem), przez długi bowiem czas na handel alkoholem patrzono przez palce, natomiast po zmianie ustaw, takie dochodowe źródło wyczerpało się. Jednakże, skoro kroczymy ku państwu prawa, to wcześniej lub później musi skończyć się nieporządek w tej sprawie. Niestety, nie byliśmy do tego przygotowani. Drugi błąd polegał na tym, że wszystkie umowy o współpracy zawierano na 3-5 miesięcy, natomiast my, korzystając z krótkoterminowych kredytów, zaczęliśmy realizować długofalowe projekty: rozwijać sieć sklepów, zakładać telewizję, radio, studio nagrań muzycznych. Te projekty nie dały środków obrotowych, a włożone do nich środki mogły zwrócić się dopiero po 3-4 latach.

Aurelijus Šilkinis: — Wszyscy pracownicy telewizji napisali podania z prośbą o zwolnienie z pracy. Wiceminister R. Bubnelis nie pojmował, że nie wolno postępować z telewizją jak z talią kart. W bankach natychmiast areszt na nasze konta, a bez pieniędzy praca jest niemożliwa.

Nie wierzę, że w przyszłości zbierze się taki zespół, jaki był w naszej telewizji. Pracujący tu ludzie rezygnowali z bardzo wielu rzeczy dla "LitPolinter". Zebrał się prawdziwy fanatycy. Ludzie zgadzali się spać na podłodze, nie którzy całymi tygodniami nie wychodzili do miasta. W krótkim czasie osiągnęliśmy to, o czym mogły tylko marzyć telewizje, które powstały wcześniej od nas. Mnóstwo listów otrzymywaliśmy i otrzymują nasze programy "Ziawa", "Tak i nie", "Rowerowe show" in.

Wkładając jako jedno odbierając ZSA "LitPolinter" i telewizję "Litpolinter", R. Bubnelis bowiem był prezesem tych obu struktur! To absurd, że wszystkie pieniądze wkładków zainwestowano do telewizji, gdyby było tak, to dziś pracowałaby bez problemów.

kultów, sankcje wydziałów finansowych i uniezależnienia wobec "waskazówek" nie oddzielił od państwa kurii.

KGB uważał księdza, który się podpisał, już za "swego", za nieposłuszeństwo mógł czynić co chciał. O tym, jak trudna była ta sytuacja, mówi zdecydowanie przeobrażona Leonas Šapokis z Luoke: ryzykując wszystkim, żeby tylko pozbyć się KGB, publicznie ogłosił o historii o swoim zwerbowaniu. W 1981 roku w domu okrutnie go męczono i zamordowano.

Ale nie wszyscy zwerbowani starali się wyrwać lub chociaż nie szkodzić narodowi i Kościołowi. Inni naprawdę zaprzęдали się i zaczęli posłuszenie służyć. Szczególnie ci, których zżamano szantażem dotyczącym spraw moralnych i skuszone obietnicami dobrobytu i kariery.

W owych czasach również były nieco znane i mroczne tajemnice, ale chociażby domyślano się ich. O pewnym administratoście diecezji krążyły pośmiewiska: wieczorami przemyrzał nitką przed lustrem... Jednocześnie biskupi Vincentas Sladkevicius i Julijonas Stodponavičius byli odizolowani w odległej prowincji i pozostawieni bez oficjalnego stanowiska. Polityka władz okupacyjnych (i, naturalnie, miejscowych ich służbów) była jasna: pozabawić Kościół biskupów, albo chociażby wprowadzić własnych księży.

Księża zwerbowani i działający na zlecenie KGB wykonywali "polecenia partyjne" i między innymi wspięli uległość Kościoła wobec władz komunistycznych ("dobre stosunki"), które dążyły do likwidacji Kościoła. Trudno przed powstaniem Sąjūdisu atęsić na konferencjach różnych szczebla swoich i KPL oraz w prasie głosili, że Kościół przetrwa na Litwie tylko 10 lat, a garstka nie likwidowanych wierzących staruszków wymrze sama przez się. Jednakże była to tylko prawda ze sprawozdań.

LIETUVOS
rytas

"Po nocnym wypadku w Wileńskim Domu Pogrzebowym pozostawieni zmarli są zamykani w trumnach" — Inga Liutkevičienė o makabrze, która się wydarzyła w Domu Pogrzebowym.

«Bliscy, którzy rano 15 grudnia znowu zebrali się przy zmarłym, zauważyli, że po nocy twarz jego została uszkodzona. Zdarzyło się to w Wileńskim Domu Pogrzebowym przy ul. Holendernia. O wypadku zawiadomiono dyrektora Domu Pogrzebowego. Wezwano policję.

Jak powiedział młodszy inspektor wydziału kryminalnego Wileńskiego III Komisarzatu Policji F. Biezvičius, gdy funkcjonariusze policji przybyli do Domu Pogrzebowego, twarz zmarłego już zagrzmowała. Po zbadaniu ran skonstatowano, że w nocy ktoś ogryzł twarz nieboszczyka. Najpierw myśleli o szczeraku, jednakże później odrzuceno tę myśl z przyczyny pewnych oznak, świadczących, że nie jest to sprawa szczerów.

Pracownicy policji przeszukali dyżurującego owej nocy w Domu Pogrzebowym stróża, innych pracowników, czy nie spostreżeli kogoś podejrzanego, kto mógłby w nocy uszkodzić twarz zmarłego. Niektórzy przesłuchani pracownicy powiedzieli, iż widzieli kota, walsującego się wokół budynku. Jest prawdopodobne, że niespostrzeżenie przez nikogo zwierzę przedostało się na salę, w której na noc pozostawiono zmarłego, i ogryzło ją.

Funkcjonariusze policji doszli do wniosku, że ten przypadek pokaleczenia zmarłego nie jest sprawą ludzi, tj. nie ustalono faktu zbezczeszczenia ciała.

Prrowadzący dochodzenie w sprawie tego wydarzenia pracownicy Wileńskiego Komisarzatu Policji skonstatawali, że nie ma podstaw do wszczęcia sprawy karnej. Poradzili oni bliższym zmarłego, aby zwrócili się do sądu tylko w sprawie odszkodowania moralnego. Odszkodowanie to musiaby wypłacić Dom Pogrzebowy.

Maż nieboszczyka powiedział dla "Lietuvos rytas", że rodzina nie będzie żądała odszkodowania moralnego, bowiem zbyt bolesne będzie znowu przypomnienie tego, co się stało. Nikomu nie przychodziło do głowy, aby zmarłego, co się zdarzyło — pochować młodą żonę (urodzoną w 1962 r.) i jeszcze znaleźć ją w trumnie z pokaleczoną twarzą. Dyrektor przedsiębiorstwa państwowego "Dom Pogrzebowy" R. Labinas powiedział dla "Lietuvos rytas", że w ciągu dwudziestu lat od początku działalności tej instytucji nie zdarzyło się nie takiego. Dotychczas, jak powiedział R. Labinas, nie można całkowicie wykluczyć, co stało się tej nocy. "Nie może być nawet mowy o gryzoniach — zapewniał dyrektor — bowiem jest zupełnie inny charakter ogryzienia przez nie, niż zaobserwowano na twarzy zmarłego kobiecy".

R. Labinas przypomniał, że z mankietu sukni nieboszczyki odpadł jeszcze guzik i była niekończąca tkanina sukni. Jak twierdził dyrektor, rana była bardzo podobna do ciętej, a nie wygryzionej. Dyrektor Domu Pogrzebowego powiedział, że nie otrzymał żadnych oficjalnych wniosków ekspertów w sprawie wypadku. Jego zdaniem, domyślił się pozostawiając domyślnie (...)

Nasz Rodak Jego Eminencja Kardynał Metropolita Wrocławski Henryk Gulbinowicz obchodził swój jubileusz 25-lecia Sakry Biskupiej. 8 lutego złożył w darze modłiwie, Niech Pan Bóg błogosławi Najdostojniejszego Jubilata, a Jubilata — nas.

Rodacy

Co powinien uczynić poseł, gdy "trafi go szlag"?

(Dokończenie ze str. 1)

nawet w tych miejscowościach, gdzie zwarcie mieszkają mniejszości narodowa i stanowi tam absolutną większość. A więc kolejnym krokiem Sejmu RL będzie wyeliminowanie z ustawy o mniejszościach narodowych prawa używania języka mniejszości narodowej jako urzędowego w tych miejscowościach, gdzie ta mniejszość zwarcie zamieszkuje. Słowem, powracamy do sytuacji, jaką mieliśmy za tzw. czasów radzieckich.

Czy posłowie ZPL potrafią przekonywać posłów, czy tylko ich rozdrażniać?

Jak podaje ostatnie "Słowo Wileńskie" "postawa polskich posłów podczas sejmowej debaty nad projektem ustawy o języku urzędowym wywołała rozdrażnienie na sali. Posłowie polscy proponowali m.in., aby ustawa dopuszczała stosowanie języków mniejszości narodowych na terenach zamieszkałych przez te mniejszości. W ustawie nie zostały uwzględnione żadne propozycje posłów z frakcji parlamentarnej ZPL".

Jakich argumentów używali posłowie polscy w zmaganiach o stosowne miejsce dla języków mniejszości narodowych nie wiem, wiem tylko, że żaden z nich nie odważył się głosić przeciwko takiej ustawie o języku państwowym (Z. Siemieniowicz, J. Miniewicz i R. Maciejakiewicz wstrzymali się od głosu, zaś A. Pokszto w tym momencie był nieobecny na sali obrad, gdyż — jak powiedział "Słowo" — "złaził go trafił" podczas debaty nad projektem nowelizacji).

Postawę posłów ZPL w tej kwestii pozwoliło sobie zilustrować ich wypowiedziami dla tegoż "Słowa". A więc:

Przewodniczący frakcji parlamentarnej ZPL Zbigniew Siemieniowicz: "Ta ustawa reguluje używanie języka litewskiego — zdejmy sobie sprawę, że nie można tam wepchnąć wszystkiego, co dotyczy mniejszości narodowych. Moim zdaniem, powinien istnieć pakiet ustaw o językach używanych na Litwie (urzędowym i mniejszości narodowych), gdyż przepisy dotyczące języków mniejszości narodowych są rozrzucone po kilku ustawach.

... Ustawa o mniejszościach narodowych jest niejasna i nieprecyzyjna. Często pojawiają się w niej sformułowania typu: być może, w razie potrzeby. Trzeba ją spręczyć".

Posł na Sejm wybrany od ZPL Artur Pokszto: "Nowelizacja ustawy jest wymogiem obywatelskim, gdyż w najbliższym czasie Litwę oczekuje ratyfikowanie Europejskiej Karty Języków Regionalnych i Mniejszości Narodowych. Posłowie frakcji parlamentarnej ZPL będą robić wszystko, aby zmiany w ustawie o mniejszościach narodowych były dostosowane do standardów europejskich".

Polscy posłowie zaufali zapewne nieomnietym członkom frakcji DPPL, że brak zapasu w przyjętej ustawie o możliwości stosowania w życiu publicznym języka mniejszości narodowych zostanie skompensowany w innych ustawach — w nowelizowanej ustawie o mniejszościach narodowych oraz w ustawie o wcieleniu w życie ustawy o języku państwowym. Co prawda, nawet B. Genzelis nie potrafił odpowiedzieć, jak ma wyglądać ta nowelizacja ustawy o mniejszościach narodowych, zaś jakie prawa dla tych języków zagwarantowała ustawa o wcieleniu w życie ustawy o języku państwowym, wczoraj zdecydował Sejm.

Szkoda, że dopiero wczoraj posłowie frakcji ZPL zrozumieć, jak się wydaje, iż zostali po prostu "wystawieni do wiatru", kiedy większość par-

lamentarna wiele im obiecała sugerując, że nie czynili za wiele lat temu podczas głosowania nad ustawą o języku państwowym. Aż dziw bierze, jak można było nie zauważyć, iż nieporządek z prawą był ich argumentem o tym, że ustawa o języku państwowym wcale nie dotyczy języków mniejszości narodowych. Przecież próżno wspominać art. 1 tej ustawy, at trzy inne w większym lub mniejszym stopniu dotyczą praw mniejszości narodowych. M. in. głosią one, że oficjalnie, znormalizowane formy nazw miejscowości pisze się w państwowym języku litewskim. Mogą one być pisane literami języków mniejszości narodowych mieszkających w Republice Litewskiej zgodnie z przepisami zawartymi w przez Państwową Komisję Języka Litewskiego przy Sejmie RL, inaczej mówiąc wspomnianą Komisją odtąd będzie ustalała tryb pisowni po polsku nazw miejscowości litewskich. Odczytując ustawy dotyczący praw informacyjnych instytucji i organizacji mniejszości narodowych na terenach zamieszkałych przez nie. W ustawie o języku państwowym mówi się także o używaniu innych własnych obywateli RL. Węć co pozostaje dla ustawy o mniejszościach narodowych? Odpowiedź na to pytanie, jak zaznaczyłem na początku niniejszej publikacji, znajdujemy w art. 1 ustawy o języku państwowym, czyli oświada i kultury.

W art. 15 Traktatu między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską o przyjaźni stosunkach i deklaratywnie współpracy jest m. in. powiedziane, że Strony "rozważą doposażenie używania języków mniejszości narodowych przed innymi arżadami, szczególnie zaś w tych jednostkach administracyjnych-terytorialnych, w których duża część ludności stanowi mniejszość narodową".

Wygłąda na to, że jedna z Układających się Stron te kwestię już rozważała na niekorzyść mniejszości narodowej. Pozostała tylko kropka nad "i", która ma postawić Prezydent. Czy uczyni to przed swoją wizytą do Polski, czy po wizycie? Całkiem możliwe, że zrobi to jeszcze przed wizytą, bowiem aktualnym wladzom w Macierzy, jak to się mówi, jest teraz nie do naszych spraw, bo walczą ze sobą, a pracownicy placówki dyplomatycznej w Wilnie są zajęci raczej czymś innym — uczestniczą w zakładaniu przez posłów frakcji ZPL kolejnej fundacji.

Dodać tutaj, że podczas spotkania A. Brazauskas z przedstawicielami społeczności polskiej poprosił Prezydenta, by nie podpisywał tej nie-demokratycznej ustawy, na co tego dyktatora Władimira Beriozowsa powiedział, że jak może Prezydent nie podpisać ustawy, przeciwko której nie głosował ani jeden poseł, a tylko trzech wstrzymało się od głosu?

Na zakończenie jeszcze jedno pytanie: czego więcej — korzyści czy szkody — przyniesie Litwie taka ustawa o języku państwowym? Nie ma dwóch zdań — język litewski powinien znać wszyscy mieszkańcy Litwy niezależnie od narodowości. I nie tylko z obowiązku, jak nakłada ustawa, ale również z szacunku do większości obywateli naszego kraju. Ale czy nie należy się odrobina szacunku również dla mniejszości narodowych, które mieszkają tu z działa przadziada na własnej ziemi? Niezależnie na stosowanie obok języka państwowego zwarcie mniejszości narodowej zwarcie zamieszkałej na tym terenie, moim zdaniem, świadczy o braku szacunku do tej mniejszości, jeżeli nie ze strony całej większości, to przynajmniej ze strony reprezentującej jej władzę państwową.

Zbigniew BALCEWICZ

LIETUVOS AIDAS

*** "Brzemie brudnej tajemnicy"** — Valentinas Ardiūnas pisze:

«Wiecznej pamięci kanonik Petras Rauda po powrotnym powrocie z łagru został skierowany do Swedas jako altarysz. Odpowiadał go ludzie z różnych stron — od Alksnise do Karpat, konwertycy z Leningradu, na swój sposób wierzący i niewierzący, w sprawach Kościoła i z własnymi kłopotami. Pewnego razu zjawił się proboszcz (zdając się, został niedawno przeniesiony) i pokazywał się: "Nie wiem, co czynię. Jestem zwerbowany przez bezpiekę, teraz kładę mi co dwa tygodnie donosić o waszych gościach. Boję się nie pisać, a nie chcę zaszkodzić". Odtąd pisali doniesienia po wspólnym rozważaniu. Było więcej podobnych przypadków.

Dla partii i KGB księża byli bardzo takomą zdobyczą i polowanie na nich rozpoczynało od kandydatów do seminarium. Rozpoczynając od wykrętnych mowa, niebawem przechodzono do gróźb — nie pozwól wstąpić, a jeżeli ofiara była już klerikiem, to grozili wyrzuceniem. Wielu podpytywało: albo myśleli, że wystarczy tylko tej obietnicy, albo spodziewali się, że jakoś wykręcą się od tej "szkuby".

Nie ma innej warstwy lub stanu społeczeństwa, który KGB tak atakował. Może połowa osób pozostawała w ogóle nie zwerbowana, a prawie wszystkie księży werbowano chociażby po 10 razy. Jeżeli nie udawało się, to uruchamiano cały system atektu państwowego z oszczerstwami, sztyderstwem, represjami pehomocnika do spraw

Gdy przedwiośnie nadchodzi

W lutym nadal należy gromadzić potrzebne nawozy oraz środki ochrony roślin. Teraz też pora zaopatrzyć się w folię i inne materiały na osłony, do ściółkowania itp.

Do ściółkowania można przyspieszyć siew niektórych warzyw do gruntu czy sadzenie rozsady wczesnych odmian warzyw przez zastosowanie różnego rodzaju osłon. Można je wykonać samodzielnie. Do budowy tuneli używa się przeważnie folię polioetylenową o grubości 0,1 mm, która doskonale przepuszcza światło i jest elastyczna. Konstrukcję osłony wykonujemy z prętów aluminiowych lub rur winidowych, z metalowego drutu, mogą też być zastosowane również pręty wiklinowe. Do umocnienia folii na konstrukcji potrzebny jest sznur.

Do osłony pojedynczych roślin przyszykować klosze. Można być one na sztalach z drutu lub wikliny obciągnięte grubą folią, papierem parafinowanym albo nawet płótnem. Cienką folię grubości 0,06 mm z otworami wykorzystamy do przyszywania zasiewów wiosennych oraz rozsady w celu przyspieszenia zboru wczesnych warzyw (marchew, szpinak, rzodulka, dynia, ogórki, rzodkiewka, sałata, wczesna kapusta, kalafior, kalafior).

Do ściółkowania warzyw potrzebna będzie folia czarna, która nie przepuszcza światła, co przyspiesza wzrost i przyspiesza dojrzewanie. W końcu lutego można już założyć inspekty ogrodnicze biologiczne. Jako materiał grzejny używany jest najczęściej obornik koński. Po siewie nasion (rzodkiewka,

sałata) okna inspektów przykrywa się na dzień i noc, a po ukazaniu się roślin, maty kładzie się tylko na noc.

Sprawdzamy paliki do pomidorów: nadgنيه, potamane usuwamy. Dobre deszczujemy szaraczem miodziowym. Roztwór przygotowujemy z 0,5 kg szaraczu i 10 l wody. Szukujemy też skrzyneczki i doniczki do wysiewu warzyw. Pod koniec miesiąca siejemy selerę naciową, korzeniową, wczesne odmiany kapusty i kalafiorów. Ostatnio roślinie zainteresowanie uprawą roślin przyprawowych, takich jak bazylia, cząber, tymianek, szalwia, estragon, majeranek. W sklepach nasennych można kupić nasiona niektórych ziół i spróbować uprawiać je na działce.

Pod koniec lutego, w słoneczne dni z plusową temperaturą, możemy rozpocząć cięcie gatunków i odmian krzewów najbardziej odpornych na mroz. Przed wszystkim możemy wyciąć i spalić pędy malin, jeżeli nie zrobiliśmy tego po zbiorach. Prześwitamy krzewy porzeczek kolorowych, a następnie czarnych. Pędy porzeczek czerwonych i białych zryk około 8 lat, a szczyt owocowania padnie przypadają na 2-5 rok życia. Wycinamy więc tylko pędy najstarsze, chore, leżące lub uschnięte. Młode natomiast skracamy o 1/3-1/2, aby pobudzić je do wytworzenia owoconośnych krótkopędów.

Porzeczki czarne owocują głównie na pędach jednorocznych i dwuletnich, dlatego niemy je tak, aby corocznie "odmładza" krzewy usuwając gałązki starsze i pozostawiając na ich miejscu zbliżoną lędkę pędów jednorocznych.

Blżej świata

Sadownictwo w Japonii

Warunki klimatyczne panujące na wyspach Japonii umożliwiają uprawę wielu gatunków owoców, poczynając od jabłek i kończąc na cytrusach i ananach. Uprawa się tu także budoje najszybciej na świecie gatunków warzyw. Japonia nie ma długich tradycji w uprawie owoców. Dawniej traktowano je jako kosztowny dar natury, odpowiedni podarunek dla bliskiej osoby lub przywilej bogatych. Z tego powodu starano się produkować owoce jak najcenniejsze. Jabłonie, brzoskwinie, grusze poddaje się tu kunsztownemu formowaniu i cięciu. W sezonie kilkakrotnie przetrzeźdza się ręcznie zawiązki owocowe, zakłada terebki papierowe na jabłka (zdejście obok), wycina liście, by nie zaciemniały owoców. W sadach jabłoniowych połowę ogólnej powierzchni uprawy zajmuje japońska odmiana jabłoni (Hokkaido), od niej Tsugaru, Sanse, San Shuho, Okada, Orin, i Muraw.

W Japonii jest trochę za mokro i za ciepło, jak na uprawę jabłoni, toteż sadzi się je wyłącznie na północny krańcu, gdzie klimat zbliżony jest do europejskiego. Jabłonie szczerpi się głównie na wyszczepianym klonie jabłoni (kwasinowa) o rozmiarze Marubakaido. Kłoni daje się nazwać przez sadzonki cięte, a szczerpienie na nim drzewa wykazuje wzrost podobny jak u podkładki MM106.

Drzewa szczerpienie na jabłoni (kwasinowej) sadzi się w rozstawie 2x2x2,2, prowadzi w formie wazowej do wysokości 4,0 m. Jabłonie przycinane na M26 zajmują około 40 proc. powierzchni sadów. Sadzi się je w rozstawie 3x2,5x2,5 m.

Średnia powierzchnia sadu w Japonii wynosi 0,6 ha.

Uprawa drzew, zwłaszcza jabłoni, prowadzi do większej powierzchni sadu. Jest trudna z powodu ogromnej przelotności. Różni postępuje wykończenie owoców dużych lub bardzo dużych, o tradycyjnym wyglądzie. Jabłka powinny ważyć około 300 g, a grusze 400-500 g. W wyczujującego kłoni kupowanie jednego w domu na czajki jako deser dla całej rodziny. Jabłka mniejsze i gorszej jakości są 4-5-krotnie tańsze i sprzedawane na kilogramy, średnio po 4 dolary

za kilogram. Sadownikom nie opłaca się produkować takich jabłek.

Na pielęgnację 1 ha sadu poświęca się około 3000 godzin (cięcie około 274 godz.; zapylenie kwiatów i przesuszanie zawiązków — 752 godz.; ochrona — 62 godz.; zakładanie terek i ochrona — 552 godz.; kolorowanie owoców i zbiór 1176 godz.; inne prace — 252 godz.)

Kwiaty zapyla się ręcznie,

aby wszystkie załaziły były zapłodnione, co daje owoc duży o wyrównanym kształcie. W każdym kwiatostanie zapyla się tylko kwiat główny. W niektórych sadach do zapylenia hołduje się dzikie pszczoły. Zawiązki przetrzeźdza się ręcznie w 2-4 tygodnie po kwitnieniu, by uzyskać jak największe owoce. Pozostawia się, w określonej odległości, tylko zawiązek z kwiatu głównego, jeśli nie ma on żadnych wad.

Zakładanie papierowych terek na owoce by na pewien czas zaniechać, gdy pojawiły się skuteczne fungicydy. Obecnie sadownicy wrócili do tego zabiegu, odmian Fuji, Tsugaru, Sanseu nie można praktycznie sprzedać. Terebki zakłada się po przetrzeźdzeniu zawiązków i zdejmują na 20 dni przed zbiorem. Owoce terekowane mają delikatną skórkę, z równie delikatnym różowym rumieńcem, są bardziej jędrne, lepiej się przechowują w chłodni niż jabłka zwyczajne. Terekowanie wykonuje się w 80 proc. sadów.

Po zdjęciu terek sprawdza się każde jabłko, czy liście nie przesłaniają jego powierzchni. Liście te obrywa się, zaś na ziemi rozkłada się metalizowaną folię wylutową, która sprzyja wykoloryowaniu się jabłek od strony nienasłonecznionej. Po tych zabiegach owoce wyglądają "jak z obrazka". Termin zbioru większości owoców jest podobny jak w Europie i przypada na październik.

Gruszki uprawia się w Japonii na powierzchni prawie 200 tys. ha.

Nie są one podobne do naszych, gdyż wywodzą się od zupełnie innych gatunków, od gruszy azjatyckiej. Uprawiane tu grusze zwane w Japonii Nashi, a w Europie gruszkami azjatyckimi, japońskimi lub jabłkowymi, są



przeważnie okrągłe, jak jabłko, duże, barwy zielonopaskowej, jędrne, kruche i niezwykle soczyste.

Wymagają one na ogół więcej ciepła niż jabłka, toteż uprawia się je głównie w środkowej Japonii, gdzie średnia roczna temperatura wynosi około 15°C. Wczesne odmiany udają się nawet w tych regionach, gdzie średnia temperatura wynosi tyle, co u nas — około 8°C.

System uprawy gruszek w Japonii jest podobny jak jabłoni. Drzewa szczerpienie na lokalnych podkładkach, sadzone są w rozstawie 7x7 m, prowadzone w formie szerokiej korony wazowej, cięte w sposób bardzo szczegółowy, zawiązki przetrzeźdza ręcznie. Na gruszkach nie zakłada się terek, lecz zdaje to tego, aby każdy owoc był (300 g) okazały i bez najmniejszej szkazy. Cena jest podobna jak na jabłko: 3-4 dolary za sztukę.

Z drzew pestkowych najwięcej rolę odgrywa jabłkowca zwaną mume,

który jest blisko spokrewniony z morelą i śliwą japońską. Drzewo podobne jest do moreli, kwitnie w lutym lub marcu, wydając owoce w kształcie śliwki. Dojrzejają one w czerwcu i lipcu. Niedojrzałe owoce konserwuje się w soli i są one tak popularne w kuchni japońskiej, jak u nas kiszone ogórki.

Owoce dojrzale suszy się lub sporządza na nich nalewki alkoholowe. Brzoskwinie i czereśnie były przez stulecia traktowane w Japonii, jako drzewa ozdobne. Dopiero w XX wieku rozwinęła się ich uprawa na skalę towarową, gdy sprzedawano wartościowe odmiany brzoskwiń z USA, zaś z Europy czeresnie Napoliońska. Z powodu bardzo obfitych opadów, gatunki te źle się czują pod otwartym niebem. Dlatego coraz więcej plantacji lokalizuje się pod folią lub w szklarniach. Pod folią uprawia się także śliwki japońskie, morele, nektaryny i prawie wszystkie truskawki.



Jak powstaje miód?

Złotliwi przeciwnicy miodu po prostu twierdzą, że są to "wymioty pszczoł". Ale to wcale nie jest takie proste. Powstawanie miodu — to proces bardzo skomplikowany. Do tego konieczny jest tak zwany nektar, który produkują rośliny w specjalnych gruczołach. Te gruczoły wbrę mianianiu, nie zawsze mieszczą się w koronach kwiatowych roślin. Bywa, że np. u nasady przysłonek, na dolnej stronie liści, a także w ich wcięciach. Innym wielce bogatym źródłem surowca do wyboru miodu, jest spadź. A mówiąc bez ogródek: "rozwojnienie" mszyc. Każdy z nas nie raz na pewno spotkał się ze spazdą. Występuje ona w igłach i gałązkach jodeł, świerka oraz modrzewia, a u drzew liściastych powleka górą stronę liści dębu, leszczyny czy lipy. Takie liście lub igły są wówczas pokryte lśniąca lepka, słodka i gęsta cieczą. Wydają ją głównie mszycy. Niekiedy są za pomocą kłujek (czasem dwa razy dłuższych od nich samych) maleńkie, niewidoczne dla oka dziurki w liściach drzew i wysysają z nich sok. Sok ten składa się głównie z wody, ale nie jest nieco cukru, ślady białka, a właśnie ono jest naszym najbardziej potrzebną. Cukru nie lubią, nie przyswajają go, tylko natychmiast go przerobienie z enzymami wydają go w formie słodkich lepkości wydziel. Do tego jeszcze dołącza się odrobinka soku z liścia, który — można by powiedzieć — kapie po brodzie owadom i razem tworzy spazd.

Obliczono, że w ciągu doby jedna mszycza wydala 19 kropli, każdej o średnicy 1 mm. Co prawda, tylko wie-

dy, jeśli zeruje na liściach lipy, bo na klonie potrafi wytworzyć aż 48 kropli spadzi. Jedna mszycza — to byłoby nie. Ale na każdym drzewie są ich miliony. Z jednej lipy np. mszycy potrafią "wyprodukować" ok. 25 kg spadzi w ciągu 2-3 tygodni.

Mrówki też przepadają za spazdą i zwykle wykorzystują więcej spadzi niż pszczoły. Badania wykazały, że w sprzyjających warunkach klimatycznych mszycy występują masowo i wówczas pszczołom mogą liczyć nawet na 50 kg miodu spadziowego z każdego ula ustawionego w lesie. Ale mszycy to być tzw. lata spadziowe, które zdarzają się co kilka lat. I tak np., świerk "mioduje" co 2-3 lata, jodła — rzadziej, bo co 5-7 lat, a sosna w ogóle bardzo rzadko.

Obliczono, że w "spadziowych latach" z 1 ha powierzchni lasu mszycy potrafią wytworzyć 400-700 kg spadzi, z czego pszczoły wykorzystują tylko 1-3 proc. Tam, gdzie są mrówki, miodu jest 1,4 raza więcej, niż w lasach, gdzie mrówek nie ma lub jest niewiele.

Miód spadziowy w wielu krajach jest o wiele droższy od nektarowego. Uważa się, że ma więcej makro- i mikroelementów, a ponadto dodaje jeszcze mało poznane składniki, dzięki którym wykazuje lepsze właściwości lecznicze, m.in. przy gruczołach, do przemiany materii, w chorobach krążeniowych itp.

Pszczoły bardzo chętnie przetwarzają spazd na miód. Zresztą, zdarza się tak, że oprócz spadzi niewiele co mogą dla siebie znaleźć.

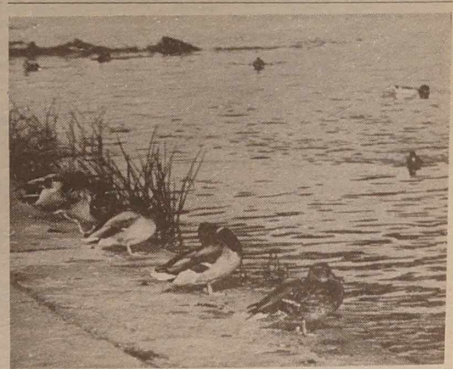
J.Sz.

Zielarska rabata

Rumianek potrzebny każdemu

Do encyklopedii nauk przyrodniczych rumianek został włączony już przez Pliniusza, który żył w latach 23-75 p.n.e. Doceniany przez Hipokratesa i Dioskorydesa, popularny w świecie antycznym i średniowieczu, tracił nieco ze swego blasku w XVIII i XIX wieku, by znowu wrócić — jako cenny środek leczniczy i kosmetyczny — po zbadaniu jego składu chemicznego i działania farmakologicznego. Zawsze rumianek był doceniany i szeroko stosowany przez medycynę ludową. Wydaje się, że jest to roślina, która przede wszystkim pomaga. Ale nawet w stosunku do rumianku trzeba wykazać ostrożność, bo przecież może się zdarzyć, że jesteśmy uczuleni na ten łagodny środek. Nie może też rumianek być stosowany zamiast leczenia u specjalisty. Rumianek kwitnie od maja do września. Popularny dziś jest w całej Europie, w Azji, Ameryce Północnej i Australii. Koszyzki rumianku zbiera się zaraz po ich rozwinięciu, dopóki ich dno nie przybrało kształtu szlaku. Zrywa się je ręcznie albo przy pomocy specjalnych, stalowych grzebieni. Suszy się je w przewietrzonym, osłoniętym miejscu.

Rumianek towarzyszy człowiekowi przez całe życie jako lek, środek kosmetyczny i upiększający, działa on deszykujący, przeciwcukrzycowy, przeciwpalniczy i przeciwcukrzycowy.



Dziki kaczki nad Wilą, jak i działołkowiec, z niecierpliwością oczekują wiosny.

Fot. M. Paluszewicz

Zestaw przygotowała Danuta DĄKOWSKA

W szczuczynskiej stronie jest miasteczko Kamionka...

Statystyczne dane na 15 września 1994 r.: powierzchnia rejonu szczuczynskiego — 1,9 tys. km², mieszkańców — 65.800. W Szczuczynie zamieszkuje 20533 osoby. Wśród nich nalicza się: Białorusinów — 7651, Polaków — 6880, Rosjan — 4080, Ukraińców — 918, Tatarów — 64, Żydów — 44, Litwinów — 10. Inne narodowości — 166.

Pierwsze wspomnienia o Kamionce pochodzą z 1516 r. W 1580 r. z inicjatywy i na koszt ziemian na Kazimierza Leszczyńskiego rekrutami chłopów pańszczyźnianych został tu zbudowany drewniany kościół pod wezwaniem Trzech Króli. Proboszczem był ks. Kasper Kłodziński (kościół ten rozebrano dopiero po zbudowaniu nowego z czerwonej cegły w 1907 r.). W końcu XVI w. Kamionka stała się miasteczkiem, w którym było ponad 200 mieszkańców. W tym czasie należała do powiatu grodzieńskiego województwa trockiego. Jest to okres, kiedy terytorium Grodziezczyzny należało do Wielkiego Księstwa Litewskiego połączonych z Polską na mocy Unii Lubelskiej 1569 r.

Wśród dokumentów w Grodzieńskim Obwodowym Archiwum Historycznym jest zapis o tym, że w Kamionce w 1707 r. król szwedzki Karol XII miał swoją kwaterę i wydał uniwersał (odezwę) do polskiej szlachty, wzywając ją do podporządkowania się królowi Rzeczypospolitej Stanisławowi Leszczyńskiemu. W wyniku III rozbioru Rzeczypospolitej (1795 r.) ziemie te dołączono do Rosji.

We wrześniu 1801 r. powstała tzw. gubernia grodzieńska, do której weszła też Kamionka w składzie powiatu grodzieńskiego. (Dzisiaj Kamionka należy do rejonu szczuczynskiego). Pierwsza szkoła powstała tutaj w październiku 1894 r. Była to jednoklasowa szkoła początkowa. Uczono oczywiście po rosyjsku. Języka polskiego zabraniano się uczyć.

W dokumentach kościoła kamionkowskiego zachowała się do dziś metryka, że 20 czerwca 1841 r. była tutaj ochrzczona piaszka Eliza Orzeszkowa (z domu Pawłowska), która się urodziła 25 maja 1841 r. w majątku Miłkowszczyzna (7 km od Kamionki gościcem w kierunku Skidla). Kowalem w tym majątku był mój pradziad (ze strony matki) Józef Wiszniewski.

W okresie międzywojennym w Kamionce było ponad 500 mieszkańców, z których 70 proc. to Polacy, 28 — Żydzi, 2 proc. — Białorusini. Oprócz tego był dom, w którym mieszkało 3 Tatarów z głową rodziny Aleksandrem Bajraszewskim. Głównym zajęciem Polaków i Białorusinów była gospodarka rolna, Żydzi — to handlarze i rzemieślnicy, Tatarzy zajmowali się wyrobem skór baranich na kożuchy. W miasteczku było 10 sklepów — 8 żydowskich, 2 polskie, 4 restauracje żydowskie i jedna polska — "U Michała" oraz 5 ulic: Grodzieńska, Szkołna, Cmentarna, 11 Listopada i Wesola.

W 1907 r. w Kamionce więc wybudowano kościół pod wezwaniem św. Antoniego oraz Trzech Króli. Wysokość wieży kościelnych 85 m z 7-metrowym krzyżem. Budowano go ze składek wiernych, innych ofiar. Wielkiego wsparcia udzielił też rody książęcy, hrabiowski i innych możnych — ks. ks. Sapieha, Drucki-Lubecki, Czetwertyński, Potoccy, Wyganowsky, Bispingowie i in. Nadzór nad budową świątyni sprawował, a potem został jej pierwszym proboszczem.

czem ks. Bolestaw Jarocki. Pierwszym organistą w nowym kościele był mój ojciec Walerian Żywusko, który się uczył na organistę przy kościele św. Teresy w Wilnie. Ukończył naukę w 1905 r. Grał do 1912 r., do chwili powołania do carskiego wojska.

W 1935 r. kościół został konsekrowany. Konsekracji dokonał ks. arcybiskup Archidiecezji Wileńskiej Romuald Jalbryzkowski. Była to ostatnia wizytacja biskupa w tym kościele do czasu utworzenia po II wojnie światowej Diecezji Grodzieńskiej.

A oto księża, których pamiętam i którzy pełnili posługę kapłańską w naszym kościele.

W 1927 r. do Kamionki przysłał ks. Mieczysław Sawickiego (o nim wspomina Jerzy Surwiło w jednym z numerów "Kuriera Wileńskiego" w cyklu artykułów "Zostali tu z nami na dobre i złe"). W 1937 r. ks. Sawicki wyjechał na stałe do Wilna do własnego domu przy ul. Legionowej 20. Po jego wyjeździe kamionkowską parafię objął ks. wikariusz Michał Aronowicz, który ukończył seminarium duchowne w Wilnie w 1932 r. Ks. Aronowicz jednocześnie był kapłanem WP (na wypadek wojny) w randze kapitana. Z chwilą ogłoszenia mobilizacji w 1939 r. został powołany do wojska i przydzielony do 3 Pułku Szwoleżerów.

Internowany na Litwie, przeszedł łagry i wzięcia sowieckie. Po wojnie był proboszczem w Grodnie, potem dziekanem i infułatem przy kościele Bernardyńskim. Zmarł w 1991 r., pochowany w Grodnie. Staraniami naszej rodziny w kościele w Kamionce ma się znaleźć tablica pamiątkowa następującej treści:

D.O.M.
ŚP Ksiądz Infułat
Michał Aronowicz
7.VIII.1907 + 28.VIII.1991
Wikariusz Generalny Diecezji Wileńskiej i Dziekan Grodzieński



Honorowy Prałat Papiński i Kanonik Kapituły Bazyliki Archikatedralnej w Wilnie, Kapelan Kościoła SS. Nazaretanek w Grodnie Proboszcz Parafii Pobernardyńskiej w Grodnie w latach 1950-1991. Wikariusz i Proboszcz Parafii Kamionkowskiej w latach 1932-1942. Więzień łagrów sowieckich 1951-1953. Kapelan 3 Pułku Szwoleżerów w Wojsku Obronnej 1939 roku. Zasłużony Duszpasterz Grodzieński. 13.VI.1995r.

W 1938 r., latem w Częstochowie odbył się zlot młodzieży katolickiej z całej Polski. Wzięła w nim udział również młodzież parafii kamionkowskiej na czele z ks. M. Aronowiczem. W czasie przemarszu delegacji ulicą N.M. Panny w Częstochowie największe owacje i brawa otrzymała delegacja z Wileńszczyzny. Na zlocie był mój brat Antoni Żywusko. Obecnie mieszka w Radomsku na Ziemi Częstochowskiej.

Mimo przesłańdowany władz, przez cały okres wojenny i powojenny kościół był otwarty dla wszystkich wiernych. Były nawet próby jego zamknięcia. Kościół i wierni parafianie zwyciężyli. Obecnie proboszczem w Kamionce jest ks. Józef Grasewicz.

W 1929 r. z funduszu gminy, fundacji możnych i ludu w Kamionce zbudowano nową typową szkołę siedmioletnią oraz Dom Ludowy. Pierwszym kierownikiem szkoły był Bolestaw Helis, zastępca Michał Łukasik. Obaj pochodzili z województwa kieleckiego. Byli to ludzie wielkiej kultury, wiedzy i inteligencji. Po p. Helisie w 1933 r. kierownictwo szkoły objął p. Łukasik. W szkole uczęszczało ponad 200 uczniów. Klasy były liczne, po 25-30 uczniów w każdej. Do klas 5-7 uczniowie uczęszczali pieszo, nieraz ze wsi odległych 6-8 km. Rowerami dojeżdżało tylko kilku. Z okresu przedwojennego nikt z abiturientów tej szkoły nie otrzymał wyższego wykształcenia. Było to niemożliwe z powodów materialnych. Po ukoń-

czeniu szkoły powszechnej zaledwie kilku wstąpiło do seminarium nauczycielskiego w Szczuczynie. W 1934 r. seminarium to zreorganizowano w gimnazjum ogólnokształcące, przy którym istniało 2-letnie liceum zacykliczne.

Dom Ludowy miał salę widowiskową na 500 miejsc. Pod jednym dachem były tu Kasa Stefryla, "Spółem", spółdzielnia mleczarska, straż ogniowa, koło rolników, oratoria dęta i inne. Dzisiaj tego budynku nie ma. Niemcy cofając się w 1944 r. podpalili go, gdyż w sali były zgromadzone wielkie zapasy prowiantu dla wojska. Wtedy dokonano wiele innych zniszczeń. W odległości około 200 m od kościoła zgromadzono dużo amunicji. Ostatni wycofujący się oddział wysadził to wszystko. Od ogłuszącego wybuchu w kościele wyleciały witraże, splonął cały szereg domów, bez szyb pozostał prawie cały miasteczko.

Czesław ŻYWUSKO

NA ZDJĘCIACH: rok 1938, dol. młodzież katolickiej w Częstochowie — delegacja z Kamionki na czele z ks. Michałem Aronowiczem (stał jako trzeci od prawej przy górnym), siedzą — rodzony brat autora wspomnień Antoni Żywusko; uczestnicy obchodów 50-lecia kapłaństwa (1935-1985) ówczesnego proboszcza w Kamionce ks. Józefa Grasewicza (siedzi trzeci od prawej); szkoła powszechna w Kamionce zbudowana w 1929 r. z funduszy gminy, fundacji możnych i ludu; rok 1934 — uczniowie kl. 5 z nauczycielami geografii — Franciszka Gogolewiczowa (pochodziła ze Lwowa) i religii k. Michałem Aronowiczem i kierownikiem szkoły Michałem Łukasikiem wywodzącym się z Pińczowa (woj. kielecki).

Zdjęła z archiwum autora i k. prałata Stanisława Kuczyńskiego repr. Tadeusz Ważniś.



AKCJA DOBROCZYNNA "POMÓŻMY SAMI SOBIE"

Trzy zespoły folklorystyczne — w Świącianach

W ub. niedzielę, 5 lutego, Świąciański DK rozbrzmiewał polską pieśnią ludową. W ramach akcji dobroczynnej "Pomóżmy sami sobie" przed rodakami ze Świącian wystąpiły trzy zespoły folklorystyczne: "Rudomianka", "Solczanie" i "Kamioneczka".

Koncert rozpoczął "Rudomianka" z podwileńskiego osiedla Rudomina. Akurat w ten dzień zespół obchodził swoją kolejną rocznicę — dziesiątą działalności twórczej. Wykonała kilka koled oraz pieśni ludowe i piosenki. Kierownikiem artystycznym Jan Drutał wiele wkłada pracy, aby zespół był na wysokim poziomie.

"Solczanie" z Solczan 7 lat już tworzą i śpiewają. Zespołem kieruje Lucja Jurkiewicz. W Świącianach zaprezentowali piosenki ludowe. Ale szczególnie się spodobała znana piosenka "Za starej płyty", która należałemu wyścigała aż łzy z oczu. Były też udane recytacje poezji. Był to 200 koncert tego zespołu.

"Solczan" zmienił siedmioosobowy zespół dziewczęcy "Kamioneczka". Zespół kilka popularnych piosenek "Burza", "Jezioro, jezioro", "Na buki, na grabie". Kierownikiem tego sympatycznego i pełnego empatyzacji werny zespołu jest Halina Borkowska. Nijako uwiertconemu koncertu była znana rodzina piosenki "Wileńszczyzny drogi kłak", którą wspólnie zaśpiewali "Solczanie" i "Rudomianka".



Obecnością swą imprezę zaszczylił przewodniczący samorządu rejonu święciańskiego Kęstutis Trapikas. Dyrektor miejscowego DK Vytautas Kaminskas gratulacyjnie uświetnił salę. Danuta Hulewicz, prezeska święciańskiego koła ZPL wiozła wiele staran do zorganizowania tej jakże potrzebnej imprezy artystycznej, z której dochody zostaną przeznaczone dla osób biednych, samotnych, rodzin wielodzietnych. Przychyliła się też do imprezy Apolonia Skakowska, dyrektorka Centrum Kultury Polskiej jako inicjatorka akcji "Pomóżmy sami so-

bie" oraz dyrektor Przedsiębiorstwa Autobusowego w Trokach Zenon Kuzboraki, który nieodpłatnie udostępnił autokar "Rudomiance". Wszystkim im należy się dzięki i aby ta w zasadzie pierwsza na tak szeroką skalę akcja dobroczynna, trwająca od 20 stycznia do 19 lutego była przykładem dla innych stowarzyszeń i organizacji społecznych.

Jan LEWICKI

NA ZDJĘCIACH: śpiewają "Kamioneczka" (u góry) i "Solczanie". Fot. autor

KONKURS "DZIEWCZYNA "KURIERA"



ALINA

GDZIE SIĘ BĘDĄ UCZYŁY CZARNOBORSKIE DZIECI

"W połowie lutego planujemy przeprowadzkę"

Wywiad z zarządzającym rejonem wileńskim Janem SINICKIM

— Przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, a i w pierwszych dniach września dziennik nasz dużo pisał o sytuacji, w jakiej się znalazła polska szkoła średnia w Czarnym Borze w związku z awaryjnym stanem budynku szkolnego. Jak się sprawa przedstawia obecnie?

— Czasowo uczniowie polskiej szkoły są "lokatorami" w szkole rosyjskiej, część klas mieści się w drewnianym budynku (notabene jest tam bardzo zimno) byłej biblioteki. Oczywiście, taka sytuacja jest bardzo uciążliwa dla obu szkół. Jest ciasno, są dwie zmiany. Dlatego ze wszelkich starań się, by w odległych o 2,5 km Woleczunach jak najprędzej został zrobiony remont w byłych koszarach i jedna ze szkół mogłaby się tam przenieść. Na szczęście udało się nam zdobyć na ten cel pieniądze.

— Ten remont, jak słyszałam, został już ukończony, przy tym "na medal".

— Tak, przed kilku dniami jedliśmy go oglądać i muszę stwierdzić, że budynek po remoncie naprawdę jest przystosowany do potrzeb szkolnych. Nie mogę jednak powiedzieć, iż remont jest całkowicie ukończony. Tu i ówdzie trzeba coś dokończyć, coś wykończyć, pomalować. A ponieważ chcemy przyjąć gmach w pełni ukończony i gotowy do pracy, wolimy trochę zaczekać.

— Jak długo?

— Sądę, że w połowie lutego już któraś ze szkół będzie mogła zacząć przeprowadzkę.

— Która?

— Tu właśnie jest problem. 24 sierpnia ubiegłego roku na posiedzeniu zarządu rejonu wileńskiego podjęto decyzję, iż w związku ze stanem awaryjnym budynku szkolnego polska szkoła ma się przenieść do Woleczun, po tym, gdy były koszarzy zostaną wyremontowane i przystosowane do potrzeb nauczania. Rosyjska szkoła ma zostać w Czarnym Borze, w

swój dotychczasowej siedzibie. Chęć tu dodać, że ja osobiście za taką decyzją nie głosowałem. Zdecydowała jednak większość. Jak dotychczas, decyzja ta nie została anulowana, jest ważna. Nie znaczy to jednak, by członkowie rady nie mogli zmienić swego zdania.

— Widocznie jest to jedna z tych sytuacji, kiedy to każda decyzja wywoła wiele sprzeciwów. Chodzi o to, że w Woleczunach, w Czarnym Borze mieszkają i Polacy, i Rosjanie. I ci rodzice, czyje dzieci będą musieli dojeżdżać ze dwiema i pół kilometra, będą niezadowoleni. Choć, prawdę mówiąc, to nie jest aż tak daleko i można nawet pieszko chodzić. Jednak tę trudną decyzję będziecie musieli podjąć, bo nikt inny tego za was nie zrobi.

— Bez wątpienia. Chciałbym jednak podkreślić, że ta szkoła, która podjeżdża do Woleczun, nie będzie przebrana, bowiem warunki, w jakich będą pracować i nauczyciele, i uczniowie, są ocale nieco lepsze niż w Czarnoborskiej Szkole Średniej.

— Słyszałam, że niektórzy rodzice chcą, by powstały dwie szkoły mieszane, obie polsko-rosyjskie. Jedna w Woleczunach, druga w Czarnym Borze. Co Pan na to?

— Ta wersja również jest mi znana, nie sądzę jednak by była realna. Większość rodziców obu szkół chce bowiem mieć szkołę narodową. Poza tym, to by była reorganizacja, a ja mogłaby być dokonana tylko na początku roku szkolnego. Wreszcie — w sytuacji, jaka się między dwiema szkołami wytworzyła, nie widzę możliwości pokojowego współistnienia.

— Dziękuję za rozmowę i zapraszam się do uczestniczenia (jako reporter) w uroczystości przyjęcia nowej szkoły.

Rozmawiała EUGENIA BRZDOWSKA

Z PRZEGLĄDU ZESPOŁÓW WOKALNYCH

Święto w Mariampolu

Wiel Mariampolu znajduje się na granicy z rej. solcznickim. Wskazuje na to mianowicie obywatel się tradycyjnie zespołów wokalnych rejonu wileńskiego. Gospodyni DK L. Łaziewicz czekała gości w udekorowanej sali.

Na imprezę przybyli: zespół z Podziemińskiego (kier. S. Kirikilienė), (kier. P. Rimkus). Po raz pierwszy wzięli udział w najliczniejszy zespół z zespołu z Kowalców (kier. H. Czernia). Udział wzięli "Kamioneczka" (kier. L. Nazarenko). Wokalnym masyrą panował w DK wileńskiego kapela z Mariampolu, a przybyli przedstawiciele z zespołu kultury rej. wileńskiego, w tym: S. Sala doświadczenia pękała w



szwach. Największe brawa publiczności oraz uznanie jury zdobył zespół "Harmonia" z Mariampolu. Po zakończeniu występów każdy z zespołów otrzymał upominek, ufundowany przez wydział kultury rejonu wileńskiego. Znowu zagrała kapela, wszyscy uczestnicy wspólnie zaśpiewali. Rej. wódł inspektor wydziału kultury L. Pamerneckas. Płynęły piosenki polskie, litewskie, ro-

syjskie — jak to często na Wileńszczyźnie...

Gorąca kawa oraz kanapkami częstowała zebranych uprzejma gospodyni przytulnej kawiarenki pani L. Sidorowicz.

Jeszcze na długo zostaną przyjemne wspomnienia z imprezy, która naprawdę się udała.

J.G.

NA ZDJĘCIU: kapela gra.

Obcokrajowcy — drżycie!

W centrum Uciany funkcjonariusze policji drogowej zatrzymali samochód ciężarowy MAZ, należący do firmy "Transport". U kierowcy Ryszarda Mazury z Warszawy, zatrudnionym w tej firmie, lekarze ustaliли średni stopień opilstwa. Wzbiadziło podejrzenie wydane w Polsce prawo jazdy, dlatego wyłuskała się sprawę w Konsulacie Generalnym RP w Wilnie.

Policja drogowa zapowiedziała

wzmocnienie kontroli samochodów, przyjeżdżających na Litwę bądź przedjeżdżających przez nią. Faktycznie ciężarowe samochody nie mają prawa jeździć przez gródmińskie, zasady tej raczej się nie przestrzegają. Zanieczyszczenia one powietrze, powodują zwiększenie hałasu, do tego przy sterze niebezpieczny — można spodziewać się nieszczęścia.

Algirdas ZIBOLIS

SPORT

Zimowe Igrzyska Młodzieży

Do wciążeli w Pireneje maledzi Andory zjechało 700 zawodników i zawodniczek z 39 państw, aby walczyć o medale Europejskich Zimowych Igrzysk Młodzieży w białostawie, figurkowym, short tracku, biegach narciarskich i konkurencjach alpejskich. Ceremonia otwarcia przebiegała zgodnie z protokołem olimpijskim. W łóż honorowej zastąpi przewodniczący Międzynarodowego Związku Narciarskiego J. A. Samuelsen.

Podzielono już pierwsze medale. W super gigantycznym zjazdu zwyciężyła S. Remondet (Francja), w alpejskiej gigantycznej chodówce triumfował Włoch P. Thaler. W biegu na 15 km stylem dowolnym pierwsze miejsce zajęła Rosjanka O. Moskalewa, a na dystansie 10 km chodówce — F. Cagnati (Włochy).

Półfinały pretendentów

W Sanghaingarze (Indie) rozpoczęły się mecze półfinałowe pretendentów do szachowego mistrzostwa świata w wersji FIDE. Obrońca tytułu, Rosjanin A. Karpow zremisował grając czarnymi z Białorusinem B. Gelfandem. Natomiast pierwsza partia pojedynku między reprezentacją USA G. Kamskim a Rosjaninem W. Salowem została odłożona po 61 posunięciach.

Grają łaskarce

W Indiach rozpoczął się tradycyjny turniej w hokeju na trawie o Złoty Puchar Indry Gandhi. Już w pierwszym meczu turnieju zanotowano sensację — Kazachstan pokonał o wiele wyżej notowaną Anglię — 1:0. W innych spotkaniach grupy "A" Indie pokonały Malezję — 2:1, Kazachstan wygrał z Malezją — 3:2, a Indie zremisował z Australią — 1:1. W grupie "B" zanotowano takie wyniki: Polska — Australia — 0:5, Korea Półd. — RPA — 4:3.

Puchar Davisa

Niespodzianką zakończył się mecz tenisowy w 1/8 finału grupy światowej Pucharu Davisa. W Durbanie tenisiści RPA pokonali wielokrotnych zdobywców tego cennego trofeum Australijczyków — 3:2. Odezwienie par ćwierćfinałowych, które zostanie się od 31 marca do 2 kwietnia: USA — Włochy, Szwecja — Austria, RPA — Rosja, Holandia — Niemcy.

Rekordowy kontrakt

F. Beckenbauer, były dwukrotny mistrz świata w piłce nożnej (jako zawodnik w 1974 r. i jako trener w 1990 r.), podpisał rekordowy kontrakt na sumę 20 mln dolarów z firmą "Adidas". Beckenbauer będzie reklamował wyroby tej firmy do 2005 roku — poinformował dziennik "Bild".

Tenisiowe rankingi

Na liście klasyfikacyjnej ATP najlepszych tenisistów pierwsze miejsce zajmuje Amerykanin P. Sampras. Za nim plasują się A. Agasi (USA), B. Becker (Niemcy), S. Bruguera (Hiszpania), G. Ivanisevic (Chorwacja) i M. Chang (USA).

Hiszpanka A. Sanchez-Vicario po raz pierwszy w karierze została liderką rankingu najlepszych tenisistek świata. Na czele listy WTA od 4 czerwca 1993 r. niezmiennie widniało nazwisko Niemki S. Graf, która obecnie spadła na drugie miejsce. Na trzeciej pozycji plasuje się M. Pierce (Francja).

W kilku wierszach

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym na Cyprze Norwegia rozgromiła Estonię — 7:0. W Budapeszcie odbył się turniej szachistów z cyklu rozgrywek o Puchar Świata. Triumfował Węgier C. Korcsbaj, w finale Rosjanina S. Pozdniakowa — 15:13.

SZANOWNI CZYTELNICY

Jak już zauważyliście, od 8 lutego br. zaprzestano nadawanie programu telewizyjnego LitPolinter. Czy on powróci na nasze ekrany i w jakiej postaci jeszcze nie wiadomo. W miejsce niego zamieszczamy program "Ostankino", ponieważ część naszych Czytelników mieszkających poza Wilnem może odbierać ten program.

TELEWIZJA

ŚRODA, 8 LUTEGO

LTV
7.45 — Dzień dobry. 8.30 — Magazyn inform. "W Wielkiej Brytanii". 17.05 — Utwor Mendosa (2). 17.50 — Film TV "Ach to morze, morze". 18.05 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.05 — Słowo chorczelnicznika. 19.15 — Zdrowie na co dzień. 19.45 — Tydzień TV Łobzy w LTV. 20.30 — Panorama. 21.05 — Brzoza. 22.10 — Film "Honor Sharp". 23.00 — Wiadomości wieczorne. 23.15 — Film "Honor Sharp" (cd).

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA
7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Graniczna noca". 9.00 — Godzina CNN. 9.55 — Czarne białe. 18.00 — Dokumenty troje. 18.15 — Historia "Świat Słowian" (P). 17.10 — Apetyt na zdrowie. (P). 17.30 — Alternatywy (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Krok. 19.00 — Nowości bałtyckie. 19.05 — Godzina CNN. 20.00 — "Za rogiem...". 20.30 — S. "Graniczna noca". 21.00 — Wiadomości bałtyckie. 21.05 — "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Adaptacja literatury: "Nad Niemnem" (2). 23.15 — "Pięta czasu — białe". 23.45 — "Wejście na dno morza" — film dok. (P). 1.20 — Tyłko dla melomaniów.

LITPOLINTER TV
Od 6 lutego zaprzestano nadawanie programu LitPolinter TV.

TELE-3
7.30 — Wiadomości. 8.00 — S. anim. "Candy — Candy". 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — S. "Węstuga I". 10.30 — Film fab. "Urodzony zwycięzcą". 12.00 — Lekcja jez. ang. 12.05 — Film fab. "Skłoda na szale". 13.25 — Muzyka. 14.30 — Telehit. 14.55 — Lekcja jez. ang. 15.00 — Magazyn podróży. 16.00 — Deutsche Welte. 16.30 — Ciekawki ludzkie. 17.00 — Film fab. "Noc Delamerona". 18.30 — Film anim. "Superman". 18.55 — Lekcja jez. ang. 19.00 — Wiad. 19.20 — Muzyka. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — S. anim. "Candy — Candy". 20.55 — Lekcja jez. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Muzyka. 21.30 — Film fab. "Perfumy". 23.15 — Wiadomości. 23.30 — Muzyka.

WILEŃSKA TV
8.00 — 9.00:50:00. 8.15 — S. "Dziwna apłeka". 8.45 — Straty Silvena Kinga. 9.15 — Film fab. "Dzieci z ulicy Degra". 9.45 — S. anim. "Historia niedźwiedzia". 10.10 — Apłeka. 10.20 — "Mój kino". 10.50 — Kłosa. 10.50 — Film fab. "Wariat Omega" (3). 20.15 — Film fab. "Smialek" (USA). 22.00 — MTV.



W dniach 2-5 marca
br. przy sklepie spożywczym
"Aulė" w Fabianiszkach
przy ul. Gedvydžių 9
urządza się

"KIERMASZ KAZIUKOWY"

Zapraszamy do udziału. Ci, którzy
chcą handlować, powinni zwrócić się:

Vilnius, tel.: 48-17-19, 48-17-96.

(Zam. 157)

22.15 — S. "Po tamtej stronie rzeczywistości". 22.45 — Rozmowa z prof. K. Głuszkiewiczem. 23.00 — Dziś w mieście.

OSTANKINO TV

5.30 — Poranek. 7.52 — Dziennik. 8.00 — S. anim. 8.25 — S. "Dzika róża". 8.52 — Dziennik. 9.00 — Klub podróżników. 9.52 — Dziennik. 14.00 — Produkcja na szeroką skalę. 14.20 — Pieniądź i szczęście. 14.30 — Kronika biznesu. 14.40 — Agencja. 14.52 — Dziennik. 15.00 — Objeździł. 15.20 — S. anim. "Wyprawa do przeszłości". 15.52 — Dziennik. 16.00 — Tin-Tonk. 16.20 — S. "Hajnikilokpy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Spółka TVR "Mir". 17.45 — Kto kim jest. XX w. 17.52 — Dziennik. 18.00 — Godzina szychy. 18.30 — S. "Dzika róża". 18.55 — Godzina dla wst. 18.40 — Monoton. 20.00 — Czas. 20.40 — Dobranoc. 20.50 — Film fab. "Bolesna czynność". 22.52 — Dziennik. 23.05 — Koncert. 23.45 — Filmy anim. dla dorosłych. 23.52 — Ekspres prasowy.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — "Gory Archer" — serial prod. ang. 10.35 — "5-10-15". 11.00 — "Zespół adwokacki" — serial TVP. 11.50 — Muzyka. 12.00 — Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.30 — Forum nieobecnych. 12.55 — Nasze państwo — aktualności. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program muzyczny. 16.30 — Waj — magazyn młodzieżowy. 16.55 — Muzyka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci. 17.35 — Dla młodzieży. 17.50 — Teleexpress. 18.20 — Milard w rozumie — teleturniej. 18.50 — Polska kronika. 19.05 — "Zespół adwokacki" — serial TVP. 20.10 — Wieczornika. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Rewanżowy mecz o superpuchar Europy w piłce nożnej. AC Milan — "Anderslecht". 23.25 — Puls dnia. 23.40 — Fakt prasowy — reportaż. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — "Oleńmionica 5" — serial prod. włoskiej. 2.00 — "Claude Nougaro" — muzyczny film dok. prod. franc.

CZWARTEK, 9 LUTEGO

LTV
7.45 — Dzień dobry. 8.25 — TV anons. 8.30 — Lekcja jez. niem. 17.05 — Magazyn inform. 17.20 — Pias Europe. 17.50 — Film "Ody niedźwiedzia białego". 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — TV anons. 19.05 — Rząd postanowił... 19.20 — Fala młodzieńców. 20.00 — Program sportowy "22.20.20.20". 20.30 — Panorama. 21.05 — Europa show. 21.35 — TV anons. 21.40 — Żółty, zielony, czerwony. 22.40 — Tydzień Lotewskiej TV w LTV. Spektakl "Szubieniczna komedia". 23.15 —

Wiadomości wieczorne. 23.30 — Cd. spektaklu "Szubieniczna komedia".

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. "Graniczna noca". 9.00 — Godzina CNN. 9.55 — Wędrownia na tony przyrody. 16.00 — "Za siedmioma górami" — program filmowy. 16.30 — 17.30 — Muzyka. 17.30 — Publicystyka (P). 17.00 — Gra — teleturniej (P). 17.30 — Muzyka. 17.30 — Lekcja jez. ang. (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Nowości ze świata (CNN). 18.30 — Spółka. 19.00 — Nowości bałtyckie. 19.05 — "Szczelny rękaw". 20.00 — NBA z bilką. 20.30 — S. "Graniczna noca". 21.00 — Nowości bałtyckie. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Spektakl, który lubię i pamiętam: "Cyklop" (P). 0.15 — Mistrzostwa Polski formacji tanecznych (1, P). 0.40 — Publicystyka (P). 1.05 — Za mezą — magazyn sportowy (P).

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — F. anim. "Candy-Candy". 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Wszystko do śmiechu. 10.00 — "Alles gute". 10.30 — Film "Perfumy". 12.15 — Lekcja jez. ang. 12.20 — Film "Noc Delamerona". 13.45 — Muzyka. 14.30 — Telehit. 14.55 — Lekcja jez. ang. 15.00 — Magazyn podróży. 16.00 — "Wielkie samochody. Amstrong". 16.30 — Puchar świata w piłce nożnej. 16.55 — Film "Biała kula". 18.30 — F. anim. "Superman". 18.55 — Lekcja jez. ang. 19.00 — Wiad. 19.20 — Muzyka. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — F. anim. "Candy-Candy". 20.55 — Lekcja jez. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Lekcja jez. ang. 21.30 — Wyprowadź w Europie. Film "Nocny raj". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

8.00 — 9.00:50:00. 8.15 — S. "Dziwna apłeka". 8.45 — MTV. 9.15 — Film "Dzieci z ulicy Degra". 9.45 — F. anim. 10.15 — Apłeka. 10.25 — Kineskop. 10.55 — Kurs dolaru. 11.00 — Film "Wariat Omega" (3). 12.15, 18.40 — Telehit. 14.55 — Lekcja jez. ang. 15.00 — Film "Wariat Omega" (4). 20.30 — Film "Ustami artysty". 22.10 — Film "Po tamtej stronie rzeczywistości". 22.45 — Wilno i winiarnie. 23.00 — Dziś w mieście.

OSTANKINO TV

5.30 — Poranek. 7.52 — Dziennik. 8.00 — S. anim. "Niezwykłe starcie". 8.25 — S. "Dzika róża". 8.52 — Dziennik. 8.00 — W świecie zwierząt. 9.35 — Dalsza. 9.52 — Dziennik. 14.00 — Gra według prawideł. 14.20 — Mój mój biznes. 14.30 — Kronika biznesu. 14.40 — Pozwólcie przedstawić się. 14.52 — Dziennik. 15.00 — Multitrois. 15.30 — Na białym w Kopu. 15.50 — Dziennik. 16.00 — Tim infim. 16.20 — S. "Helen i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 16.55 — Do lat 16 i więcej. 17.30 — Czwoliki. 17.40 — Pogo. 17.45 — Kto jest kim. 17.52 — Dziennik. 18.00 — Godzina szychy. 18.30 — S. "Dzika róża". 18.50 — Program autorski L. Flotowa. 19.40 — Dobranoc. 20.40 — Czas. 20.30 — Pogo. 20.40 — Moskwa. 21.00 — "Lolita". 21.00 — Film "Milion". 21.35 — Film "Ose". 22.52 — Dziennik. 23.00 — Cd. filmu "Ose". 23.52 — Ekspres.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — "Lasie". 10.15 — Prod. kanadyjskiej. 10.35 — "5-10-15". 11.05 — "Niezwykłe ujęcia" — serial prod. USA. 11.55 — Muzyka. 12.00 — Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny. 12.20 — To jest łatwe... ockzo w prawo, ockzo w lewo. 12.30 — Kwadrans na kawę. 12.45 — 2-6 bezpiecznie. 13.00 — Wiadomości. 12.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program rozrywkowy. 16.30 — On kontra ona. 17.00 — "Oro" — serial prod. USA. 17.25 — Program dla dzieci. 17.35 — Dla młodzieży. 17.50 — Teleexpress. 18.20 — "Filmiki" — magazyn filmowy. 18.40 — Reportaż. 19.05 — "Dooogie Hooser, lekarz medycyny" — serial prod. USA. 19.30 — Magazyn kulinarny. 20.00 — Wieczornika. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Niezwykłe ujęcia" — serial prod. USA. 22.05 — Tyłko w Jedynce. 22.50 — Magazyn — program satyryczny. 23.00 — Dziś — magazyn satyryczny. 23.10 — Sześciu — program wyobytowy. 23.25 — "Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — Odnieść człowieka — reportaż. 0.50 — "Lit z Paryża" — film fab. prod. włoskiej. 2.25 — Kół wewnątrz kół.

Szanowni Państwo!

Zamieszczając
reklamę na łamach

"KURIERA
WILEŃSKIEGO"

SPRZEDAŻ
trzykolorowe mieszkanie z
lofem na Karolinach.
Vilnius, tel. 66-04-77.
(Zam. 142)

SPRZEDAŻ
3-pokojowe mieszkanie z
sokłami sufitami na parterze o
wierzchni 71 m² przy ul.
Kalwaryj.
Vilnius, tel. 66-02-87.
(Zam. 143)

SKLEP
kupuje i przyjmuje do
sprzedaży komisyjnej
odrestaurowane opisy
ciężarów.
Vilnius, tel. 66-73-67 w gab.
9-17, 51-63-10 od godz. 19.
(Zam. 151)

25-letni Polak z Wilna, ko-
rowca, sumienny i odpowiedzialny
POSZUKUJE PRACY.
Vilnius, tel. 66-64-26.
(Zam. 150)

Świadcymy usługi

STOLARSKIE
wstawiamy okna, drzwi,
układamy parkiet.
Vilnius, tel. 69-61-74 tel. 4
godz. 18.
(Zam. 152)

KALENDARIUM

* Środa (8.II) jest 39 dniem 1995
r. Do końca roku 326 dni.
* Znak Zodiaku — Wodnik.
* Imieniny: Jana, Zdzisława.
* Wschód Słońca — 7.58, zachód
— 17.10. Długość dnia 9 godz. 12 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 8 lutego br. chmurzenie z przejaśnieniami, prą-
plone opady śniegu z deszczem. Wiat
zachodni, porwany, lokalnie porywisty.
Temperatura 1-3 stopnie celcjusza.
W ciągu następnych dwóch dni
nieduże opady, temperatura w no-
cy około 0 stopni, w dzień od -1 do +4
stopni.

Dziurny wydanie:
Barbara ZNAJDUJEŃSKA
Jan LEWICKI
Teresa STRUMIŁO
Teresa ŻARK
Bronisława MICHAŁOWSKA
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik
społeczno-polityczny
Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

OGŁOSZENIA I REKLAMY
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYSŁAJ SIE.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Masz adres:
Laisvės pr. 60. 20556 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 50 ct
81 322
Drukuję Państwa
Przedsiębiorstwo „Spauda”

W Domu Prasy (al. Laisvės 60,
piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63,
fax 42-72-65) w dniach pracy od
godz. 9-17, jak też pod adresem
w WILNIE (od godz. 9 do 19):

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpow.
działu — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny —
42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-84, 42-90-83,
zagraniczne — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-79-90, prawa i legislacja — 42-75-76, szkolnictwo
i młodzież — 42-79-73, 42-89-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" —
42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-89-85, reklam
i ogłoszeń — 42-89-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, stołeczny —
52-780, świeżelański — 44-21-48, trocki i szyrwinski — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81,
tłumacze — 42-90-80, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

* al. Gedimino 46-1;
* nr 41, Gervos 26;
* al. Gedimino 2,
Poczta Centralna.
* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gervos 26;
* nr 48, Kojalavicius 131;
* Buhydickas;
* Kalvillak.
* Mickinai;
* Nemenčinė;
* Nemežis;
* Paberžė;
* Pagriai.

* Rudamiai;
* Salninkai;
* Sudervė;
* W Kownie:
ul. Birų 8.